DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31(Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 9, telefon 21?-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, sobota 21 listopada 1931 Nr. 269

Niemieckie przygotowania do napadu na Polskę

Grenzschutz działa wspólnie z Reichswehrą

Nocne ćwiczenia wojskowe na pograniczu

Jesteśmy bez przerwy świadkami **ciągłych podziemnych knowań niemieckich nad naszą granicą zachodnią.** Knowania te, mające zawsze ten sam charakter ROBOTY WOJSKOWEJ, kierowane tajemniczą ręką, patronujące we wszelkich poczynaniach przeróżnych niemieckich organizacyj militarnych

skierowane są otwartem ostrzem przeciwko Polsce

Co pewien czas stale i systematycznie się powtarzają i wyraźne rzucają światło na prowokacyjną działalność wojskowych organizacyj niemieckich, skierowaną przeciw Polsce.

Od krwawych zajść **pod Opaleniem po przez liczne demonstracje niemieckich oddziałów wojskowych na pograniczu,** po przez stałe w pewnym okresie i **systematyczne naruszenie bezpieczeństwa i przepisów pogranicznych** ze strony **czynników bądź to należących do niemieckich organizacyj wojskowych,** bądź **też** ze strony ludności cywilnej podburzanej do demonstracyj antypolskich **przez** kierownictwo bojówek niemieckich **aż do tak zakrojonych i prowokacyjnych przygotowań, jak niedoszły do skutku na skutek** decydującej interwencji naszych **czynników rządowych** ZJAZD SZTURMOWYCH ODDZIAŁÓW i **bojówek hitlerowskich w Gdańsku.** Obserwujemy

nieprzerwaną niemiecką akcję militarystyczną, działającą bez wytchnienia u samych granic Polski.

Wiadomo, że Prusy Wschodnie pod względem militarystycznym są **wyekwipowane we wszystko i na tym terenie wre praca bez przerwy.** Wzdłuż całego pogranicza działają **intensywnie** oddziały **Stahlhelmu, Grenzschutzu,** szturmowe oddziały **hitlerowskie,** zakapturzone oddziały Reichswehry. Jasną manifestacją tych działań był

zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu

którego parada militarystyczna i wrogie pogróżki zwrócone przeciw Polsce odbiły się **głośnem echem w całym świecie** i wpłynęły **na zaostrzenie kursu antyniemieckiego w politycznych kołach Paryża** i Londynu.

Że niemieckie przygotowania do napadu na Polskę trwają bez przerwy i systematycznie, dowodzi **następująca** wiadomość.

W niedzielę, dnia 15 listopada 1931 koło miejscowości Płotnica (Plietnitz) położonej w powiecie Wałeckim (Deutsch Krone) na pograniczu odbyły się NOCNE ĆWICZENIA NIEMIECKICH ODDZIAŁÓW GRENZSCHUTZU. Wziął w nich udział również **oddział szturmowy** hitlerowców w **pełnem umundurowaniu,** który około godz. 16-ej zajechał samochodem ciężarowym w sile kilkudziesięciu ludzi przed rządową szkołę we wsi Płotnica, skąd wyniesiono STOSY KARABINÓW I AMUNICJI i załadowano na auto. Wszystko to odbywało się pod kierunkiem urzędnika państwowego, nauczyciela Mielkego. Tuż koło szkoły jest nadleśnictwo państwowe a w pobliskiej wiosce żandarmerja: ĆWICZENIA ZATEM ODBYWAŁY SIĘ POD CZUJNĄ OPIEKĄ WŁADZ NIEMIECKICH.

Zadaniem ćwiczeń była przeprawa przez Głdę i w dalszym ciągu

wypad na terytorjum polskie.

Temi wojskowemi ćwiczeniami mieli kierować **oficercwie Reichswehry z Piły i Wałcza, przebrani po cywilnemu.**

Fakt powyższy niezbicie dowodzi, że na pograniczu istnieje GRENZSCHUTZ UZBROJONY I WYEKWIPOWANY PO WOJSKOWEMU przez władze niemieckie. Karabiny pochodzą z zapasów Reichswehry, która też całą akcję PRZY POMOCY MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH FINANSUJE.

Niemcy dotychczas ze „świętem oburzeniem" zaprzeczali istnieniu Grenzschutzu, wymierzonego przeciwko Państwu Polskiemu. Tym, co wierzyli tym zapewnieniom niemieckim, fakt ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH KOŁO PLIETNITZ przy udziale i poparciu władz niemieckich powinien ostatecznie otworzyć oczy.

Z naszej strony musimy być czujni na wszelkiego tego rodzaju akcję dywersyjną, kierowaną planowo i w celach wyraźnych przez „sztaby" Stahlhelmu, Grenzschutzu, Reichsbannerów **pod** patronatem czynników Reichswehry, działającej z ukrycia.

zwłaszcza Pomorze

musi zdwoić czujność, wytężyć wszelkie środki w zakresie pogotowia na **froncie** obywatelskiej samoobrony i przysposobienia wojskowego. Doniosła w tym kierunku przypada rola naszym organizacjom Strzeleckim i Powstańców i Wojaków, które zawsze mogą liczyć **na pełną i ofiarną pomoc społeczeństwa pomorskiego.**

„Strategicznym wypadom na Polskę" i ćwiczebnym manewrom niemieckich organizacyj wojskowych na pograniczu MUSIMY NA POMORZU ZGOTOWAĆ PRZECIWWAGĘ W DZIAŁANIU, **aby kres położyć zbrodniczym planom krzyżactwa** i knowaniom niemieckiego militaryzmu nad naszą granicą.

170 milj. zł otrzyma Polska

z Banku Wypłat Międzynarodowych na walkę z bezrobociem

(o) Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.). W **związku z akcją, jaką zainicjowała Liga Narodów** w celu zwalczania bezrobocia w poszczególnych krajach za pośrednictwem uruchomienia robót publicznych dowiadujemy się, że DLA POLSKI PRZYPADA W TYM CELU KREDYT W WYSOKOŚCI 170 MILJONÓW ZŁ. Akcję ma finansować Bank Wypłat Międzynarodowych.

Kredyty są przeznaczone **na roboty** o charakterze użyteczności publicznej, zwłaszcza **na rozbudowę dróg** o znaczeniu międzynarodowem. W POLSCE MA BYĆ ROZBUDOWANY TRAKT MIĘDZYNARODOWY BERLIN — WARSZAWA — MOSKWA

Marsz. Car dementuje zeznania Trąmpczyńskiego

w 22 dniu procesu Centrolewu

(o) Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.). Na wstępie wczorajszej rozprawy w procesie posłów Centrolewu przewodniczący zakomunikował stronom, że **otrzymał**

pismo od wicemarszałka Sejmu Cara

W piśmie tem wicemarszałek **CAR DEMENTUJE CZĘŚĆ ZEZNAŃ, ZŁOŻONYCH PRZEZ WOJCIECHA TRĄMPCZYŃSKIEGO, który mówił, jakoby Car jako minister sprawiedliwości miał wyrazić się do śp. prezesa Ruszczyńskiego z Torunia, że policzy się z tymi sędziami, którzy ważą się postępować przeciw rządowi.** Marszałek Car stwierdza, że nigdy rozmowy podobnej nie prowadził i na sędziów nie wpływał.

Sąd ze względów formalnych listu wicemarszałka Sejmu nie włączył do rozprawy.

Pierwszy zeznawał wczoraj świadek Dunin-Borkowski, b. wojewoda lwowski. Świadek był wojewodą od sierpnia 1927 r. do kwietnia 1928 r. Potem **był wojewodą w Poznaniu.**

Obrona zapytuje **CZY ISTNIAŁ ZWIĄZEK MIĘDZY AKCJĄ SABOTAŻOWĄ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ A DZIAŁALNOŚCIĄ CENTROLEWU.**

Świadek: Obie akcje nie miały nic wspólnego. Akcja Centrolewu nie wiązała się z działalnością legalnych stronnictw ukraińskich. Na terenie Małopolski tylko **socjaliści przedstawiali realną siłę organizacyjną.**

Świadek mówi dalej **o przyczynach, na tle których powstała akcja sabotażowa.** Stwierdza, **że nie zdaje mu się, aby akcja Centrolewu na terenie Małopolski Wschodniej mogła wywołać osłabienie sił państwowych i pozycji rządu.**

Obrona zapytuje, **czy prawda, że świadek obiecał opoz. „narodową" utopić w morzu krwi.**

Świadek: Plotka ta ma związek z prywatną rozmową, jaką miałem w r. 1928, kiedy **STRONNICTWO NAR. DEM. ROZBIŁO ROKOWANIA O WSPÓLNĄ LISTĘ POLSKICH STRONNICTW.** Nie mówiłem **o morzu krwi,** ale o oburzeniu szerokich mas na fakt rozbicia tych rokowań.

Drugim świadkiem, który zeznawał, był **Marjan Kukiel,** generał brygady w stanie spoczynku. Stwierdza, że udziału w kongresie nie brał i **opowiada o swej znajomości z Kiernikiem.** Poznał się z nim w Wilanowie w maju 1926 r., kiedy obaj byli uwięzieni. **Tam też poznał się z Witosem.** Z rozmów z Witosem stwierdza, że Centrolew był organizacją, stworzoną doraźnie i że nic nie było, coby wskazywało, iż Witos był zaprzątnięty czemś innem, coby nie miało związku z wyborami.

Dalej zeznaje **Stan. Kot,** profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był na kongresie krakowskim jako gość. **O przemówieniach** Mastka **stwierdza, że było w nich dużo frazeologji i że była różnica między ostrością przemówień a łagodnym tonem rezolucji.** O działalności Piasta mówi, iż jako syn chłopa, członka Piasta musi stwierdzić, że położyła ona duże zasług dla Polski.

Korfanty składał fałszywe zeznania

Tak twierdzi Związek Powstańców Śląskich

(o) Warszawa, 20. 11. (Tel wł.). ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH OPUBLIKOWAŁ NASTĘPUJĄCE PISMO, które przesłał na ręce prokuratorji warszawskiej:

Na rozprawie przeciw przywódcom Centrolewu zeznał **Korfanty, że Związek Powstańców Śląskich pobiera duże subwencje z kas państwowych.** Doniosła o tem „Polonia". W stwierdzeniu tem DOPUŚCIŁ SIĘ KORFANTY ŚWIADOMEGO KŁAMSTWA, gdyż jako senator i poseł na sejm śląski ma dostateczną możność przekonania się, że ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH ŻADNYCH SUBWENCYJ Z KAS PAŃSTWOWYCH CZY WOJEWÓDZKICH NIE POBIERA. Wzywamy p. Korfantego do odwołania tego zeznania. W przeciwnym razie **UWAŻAĆ GO BĘDZIEMY ZA NOTORYCZNEGO OSZCZERCĘ, ZEZNAJĄCEGO FAŁSZYWIE PRZED POLSKIM SĄDEM.**

(Podpis) Zarząd Główny **Związku** Powstańców Śląskich.

„Czerwone" czy „żółte"?

Za granicą zachodnią Polski nasz sąsiad niemiecki zmienia masowo barwę polityczną. Jakże daleko odeszły już Niemcy od haseł republikańskiej konstytucji wejmarskiej, od pacyfizmu mniej lub więcej szczerego demo-liberałów, od zasad „E r f ü l l u n g s p o l i t i k" Stresemanna.

Wielką, niepowstrzymaną falą odradza się teutoński duch **skrajnego nacjonalizmu**, który tylko taktycznie rozstrzela się na niemieckich nacjonalistów (deutschnationale) opartych na junkierskich masach konserwatystów i wielkiego przemysłu i na nowy prąd bojowego nacjonalizmu hitleryzmu, opanowanego ideą przewodnią germańskiego faszyzmu.

Demokracja niemiecka, partje liberalne, a zwłaszcza socjal-demokracja, tak potężna w pierwszych okresach istnienia republiki niemieckiej, traci z miesiąca na miesiąc na siłach. Rozgoryczenie mas, gnębionych nędzą i kryzysem gospodarczym, rozagitowanych do gorączki przez nacjonalistów w kierunku niewypełniania zobowiązań traktatowych związanych ze spłatami odszkodowań wojennych, przerzuca miljony obywateli niemieckich w szeregi bojowej partji faszystów Hitlera, i partja ta krok po kroku zdobywa dominujące znaczenie i wpływ na losy polityczne dzisiejszych Niemiec.

Niebezpieczeństwo odradzającego się nacjonalizmu Niemiec

W ostatnich czasach odbywały się w różnych częściach Reichu wybory lokalne, wybory do sejmów krajowych, które odzwierciedliły nam faktyczną fizjognomję Niemiec. Czy w Brunświku, czy w Hamburgu, w Turyngji, Mecklenburgji, czy ostatnio w Hesji swastyka hitlerowska zdobywa olbrzymie, niezaprzeczone **sukcesy polityczne**.

Ma to doniosłe znaczenie przedewszystkiem dla dwóch państw: dla Francji i dla Polski, że w miejsce umiarkowanych, idących od czasu do czasu na kompromisy rządów niemieckich, rządów, które pod kierunkiem dotychczasowych kanclerzy i ministrów spraw zagranicznych szły na porozumienie w sprawach polityki międzynarodowej z państwami dawnej koalicji europejskiej, na front życia politycznego Niemiec wysuwa się CZYNNIK NIEOBLICZALNY, grupa politycznych s z o w i n i s t ó w i m a k s y m a l i s t ó w w żądaniach programowych dla Niemiec, i ta grupa zapatrzona na wzory italskiego, zdyscyplinowanego ruchu pogotowia zbrojnego całego narodu, wysuwa się na front polityki Niemiec, a rosnąc w siły i znaczenie

JUŻ GROZI, JUŻ MOBILIZUJE DO OSTATECZNEJ DECYZJI.

Do jakiej decyzji? Marsz żółtych koszul hitlerowskich wzorem faszyzmu do stolicy kraju i zagarnięcie dobrowolne, czy siłą rządów w Niemczech.

Prężność zmobilizowanych sił faszyzmu niemieckiego rośnie. Wszystkie partje centrowe i lewicowe osłabły, cofają się szybko, „hitleryzm" dojrzewa, gromiąc swoimi sukcesami ostatki autorytetu rządu kanclerza Brueninga.

Hitlerowcy są w taktycznym pochodzie po władzę...

Niebezpieczeństwo dojścia nacjonalizmu niemieckiego i soldateski hitlerowskiej do władzy rozumieją w Niemczech przedewszystkiem tamtejsi socjal-demokraci. Wiedzą oni, że zwycięstwo faszyzmu w Niemczech to koniec wszelkiej demokracji, to — RESTAURACJA MONARCHJI HOHENZOLLERNOWSKIEJ.

I socjaliści niemieccy nie chcą dać się zaskoczyć wypadkom. Na tryumfalne okrzyki hitlerowskiej prasy, otrębującej swoje olbrzymie sukcesy, pierwsi przygotowują się do defenzywy politycznej socjal-demokraci niemieccy. Oficjalny organ partji „**Sozialdemokratischer Pressedienst**" pisał ostatnio wyraźnie:

„**Są tylko dwie możliwości**: zdecydowana obrona, albo kapitulacja! Przed tem „albo-albo" stoją czynniki kierujące. **Pomiędzy** tem niema nic..."

I dlatego socjaliści niemieccy żądają ze strony rządu p. Brueninga wyraźnej taktyki. Poseł Breitscheid w wielkiej mowie, wygłoszonej w Darmstadzie **zagroził wprost w razie dalszego kokietowania przez rząd hitlerowców — secesję z bloku popierajacego gabinet Brueninga**, i s t w o r z e n i e m k o a l i c j i o b r o n n e j z k o m u n i s t a m i n i e m i e c k i m i, na podstawie specjalnego układu, który komuniści akceptowali.

W ostatnich dniach przywódcy socjal-demokracji niemieckiej posłowie Breitscheid i Wels zameldowali się u kanclerza Rzeszy i złożyli mu u l t y m a t y w n e ż ą d a n i a p a r t j i, w których wysunęli postulaty zwalczania terorystycznej akcji hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Hitlerowska władza jako państwo w państwie

Niezmiernie ciekawe są przytem rewelacje socjalistów, podawane do wiadomości publicznej przez prasę. Oto partja narodowo-socjalistyczna (hitlerowcy) w poszczególnych krajach związkowych

PRZYWŁASZCZYŁA SOBIE PRAWA, PRZYSŁUGUJĄCE TYLKO WŁADZOM KRAJOWYM.

Więc w Brunświku, gdzie ministrem spraw wewnętrznych jest hitlerowiec Klagges, policja pomagała szturmowcom hitlerowskim w przeprowadzaniu **rewizji w mieszkaniach osób prywatnych**, podejrzanych o radykalno-lewicowe przekonania. W innym wypadku policja chcąc przejść przez pierścień szturmowców hitlerowskich, musiała się legitymować wobec komendantów bojówek hackenkreuzlerowskich **specjalnemi przepustkami**, wystawionemi przez **komendę oddziałów szturmowych**.

Paradoksalna zaiste sytuacja: policja państwowa prosząca o glejt bezpieczeństwa i prawo cyrkulacji w terenie — w partyjnej komendzie bojówek faszystowskich.

I w tem świetle realnemi stają się pogłoski o tem, że w ostatnich czasach i minister Groener i generał Reichswehry Schleicher **szukali kontaktu z... Hitlerem**, mimo, że Reichswehra jest w tej chwili główną, a może i jedyną jeszcze pewną podporą rządów Brueninga.

Ale skoro hitleryzm rośnie w niesłychanem tempie, **generałowie niemieccy, wraz ze swym ministrem wojny... pertraktują z Hitlerem**, jako możliwym przyszłym szefem rządów nacjonalistycznych w Niemczech.

A zatem przygotowują się dwie koalicje: nacjonalistyczno-faszystowska grupa Hitlera, Hugenberga, Stahlhelmu i wielkiego przemysłu, i radykalno-demokratyczny blok lewicy niemieckiej od socjalistów do komunistów. Centrum maleje do rozmiarów czynnika zwolna bez znaczenia.

Która z tych sił sięgnie zbrojną ręką po władzę w Niemczech?

„Czerwona" czy „żółta"?

Prorocy prasowi publicystyki europejskiej głoszą w każdym razie, że b i j e g o d z i n a H i t l e r a.

Groźba niewątpliwa dla pokoju Europy, groźba dla ustalonego Traktatem Wersalskim obecnego s t a t u s q u o, groźba wyraźna dla tych sąsiadów Niemiec, przeciw którym **w pierwszym rzędzie wylewa się cała nienawiść i fanatyzm** nacjonalizmu.

Chyba, że przyjmiemy za dobrą monetę ten świetny kalambur **polityczny, autorstwa jednego z wybitnych finansistów** niemieckich w Nadrenji, który **zapytany** o udział w rządach Rzeszy **zwolenników** Hitlera, oświadczył jowialnie:

„**Hitler?, ależ życzę sobie przyjścia jego rządów najgoręcej. To byłby jedyny sposób pozbycia się prędko i radykalnie tej nieprzyzwoitej bandy...**"

I to jest zdaje się nieuchronne rozwiązanie problemu hitlerowskiego miecza Damoklesa, wiszącego dziś nad Niemcami.

Dr. B.

Zmiany w rządzie



Dotychczasowy Podsekretarz Stanu Prezydjum Rady Ministrów p. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski został mianowany Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewn. Jednocześnie Podsekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Kazimierz Stamirowski został mianowany Podsekretarzem Stanu Prezydjum Rady Ministrów. — Na ilustracji naszej widzimy z lewej strony nowego Podsekretarza Stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Stamirowskiego, z prawej strony nowego Podsekretarza Stanu w M. S. Wewn. p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego.

Z Rady Ligi Narodów

Sporo czasu upłynie zanim Rada orzeknie...

Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, przejawia się obecnie wśród członków Rady Ligi Narodów tendencja szczegółowego zapoznania się i zrozumienia japońskiego punktu widzenia na wypadki mandżurskie.

Japonja wychodzi z założenia, że zagadnienia mandżurskie reguluje tak wiele traktatów międzynarodowych, a w szczególności umów japońsko-chińskich, że orzekanie o tem, po **czyjej stronie jest w sporze mandżurskim słuszność — musi być bardzo trudne, a przy powzięciu uchwał wskazana jest największa ostrożność.** Według japońskiego punktu widzenia, kilkadziesiąt traktatów, z których kilka datuje się jeszcze z 1905 roku, gwarantuje bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich zarówno japończyków jak i koreańczyków. Cały szereg jaskrawych wypadków świadczy — zdaniem przedstawicieli Japonji — **że Chiny nie mają możliwości gwarantowania spokoju i bezpieczeństwa na rozległych terenach mandżurskich.**

W łonie Rady Narodów ustala się powoli przekonanie, że członkowie tego ciała nie znają w stopniu dostatecznym postanowień traktatów, na które powołuje się Japonja.

Min. Zaleski na posiedzeniu wskazał na wielką liczbę tych traktatów i na fakt trudnej orjentacji w gąszczu ich przepisów. Prawie wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów podzielają ten punkt widzenia, wskazując jednocześnie, że potrzeba **dość wiele czasu dla zapoznania się ze skomplikowanem prawodawstwem traktatowem japońsko-chińskim** i Rada Ligi Nar. musi mieć pewien okres czasu do dyspozycji dla zorjentowania się w olbrzymim materjale.

Działający za kulisami Rady Ligi Narodów ambasador Stanów Zjednoczonych **Am. Półn.** w Londynie gen. Dawes, **przebywający** obecnie w Paryżu — daje **wielokrotnie** wyraz takiemu samemu przekonaniu.

Jak widać więc — nie można spodziewać się wiadomości o decydujących **pociągnięciach** Rady Ligi Narodów w najbliższym okresie czasu.

W trosce o potrzeby naszego rolnictwa

Narady Międzyizbowej Komisji popierania obrotu produktami roln.

W Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu odbyło się plenarne zebranie Międzynarodowej komisji popierania obrotu produktami rolniczemi. Zebrania tej Komisji odbywały się dotychczas w Poznaniu. Korzystając z tego, że poraz pierwszy Komisja odbyła posiedzenie w Toruniu, członków jej w gorących słowach powitał p. prezes dr. **Esden-Tempski**, podnosząc szczególne jej znaczenie dla rolnictwa i analizując efekty jej dotychczasowych prac.

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. **Samulski**, dziękując za słowa powitania podkreślił doniosłość skonsolidowanej opinji oficjalnych sfer gospodarczych Poznańskiego i Pomorza, którą reprezentuje Międzynarodowa Komisja.

Następnie po załatwieniu komunikatów przystąpiono do obrad nad zagadnieniem preferencji produktów rolniczych na wewnętrznym rynku polskim. Referat na ten temat wygłosił przedstawiciel Pomorskiej Izby Rolniczej p. nacz. mr. **Głębowicz**. Międzyizbowa Komisja po przeprowadzeniu zasadniczej i głębokiej dyskusji rzeczowej uchwaliła zwrócić się z tą sprawą do Rządu i Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, oraz Stałego Zjazdu Prezesów Izb Rolniczych z konkretnie sformuowanemi wnioskami, podkreślając wyjątkowy doniosłość tego zagadnienia **nie tylko dla rolnictwa ale i przemysłu, oraz handlu.** Zagadnienie to uznała Komisja za tak ważne, że dookoła niego winna skupiać się uwaga wszystkich czynników państwowych i gospodarczych Państwa.

Z kolei omówiono zagadnienie soi i jej znaczenia dla polskiego przemysłu i rolnictwa. Po poważnym referacie na ten temat p. Kołodzieja, wygłosił korreferat z punktu widzenia interesów rolnictwa dyr. pola doświadczalnego Pomorskiej Izby Rolniczej **inż. Diffenbach.**

Z ramienia Wielkopolskiej Izby Roln. w Poznaniu nacz. dr. **Szuman** omówił zagadnienie zbytu wełny i postulaty z zakresu hodowli drobiu z punktu widzenia potrzeb eksportu.

Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa przedstawiła szereg aktualnych tematów, jak o giełdach mięsnych, halach targowych, wywozu koni i t. p.

Powzięte uchwały i rezolucje Międzynarodowej Komisji, którą tworzą wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe i Rolnicze Ziem Zachodnich, będą przedłożone Władzom Centralnym z należytem uzasadnieniem.

Początek końca prezydenta Hoover'a

Antyhooverowska większość w izbach Kongresu Stanów

Wybory do kongresu Stanów Zjednoczonych mają naogół znaczenie i rezonans lokalny, o ile nie zbiegają się z obiorem prezydenta.

Tym razem jednak wybory w okręgu Michigan, który od 30 lat wybierał republikanina do izby deputowanych, rozległy się głośnem echem nietylko w Stanach, ale nawet i w Europie. M. T. Hert, wybrany deputowanym z ramienia partji demokratycznej, przechylił szalę na korzyść demokratów w izbie deputowanych: mają oni teraz o dwa głosy więcej od republikanów, od partji, do której należy prezydent Hoover. Przy wyborach częściowych do Senatu w roku ubiegłym republikanie stracili również mandaty i większość senacka znajduje się w obozie demokratów. Obie zatem izby kongresu Stanów Zjednoczonych reprezentują dziś większość nieprzychylną prezydentowi. Co więcej — wobec znalezienia się w mniejszości — republikanie nie będą mieli już teraz prawa do obioru swego przewodniczącego w izbie, ani też przewodniczących różnych komisyj.

MORATORJUM CZERWCOWE I DEMOKRACI.

W obliczu nowopowstałych przesunięć na terenie parlamentarnym, prezydent Hoover, jako reprezentant partji, znajdującej się obecnie w mniejszości, straci swobodę ruchów i inicjatywy politycznej, zmuszony będzie do zachowania dalekoidącej ostrożności i wstrzemięźliwości w wykonywaniu swych praw współkierownika polityki państwowej. Już podczas najbliższej sesji Kongresu musi prezydent przedłożyć do ratyfikacji obu izbom moratorjum czerwcowe. Demokraci będą niewątpliwie głosowali za ratyfikacją, ale... zażądają wzamian za to uchwalenia ustaw przykrych dla republikanów, jak np. subwencyj dla bezrobotnych lub zniżki taryf celnych. Hoover jest zagorzałym przeciwnikiem obu tych posunięć. Ale pod presją większości, która może przez systematyczną obstrukcję uniemożliwić prezydentowi wykonywanie funkcyj przyznanych mu przez konstytucję, może być Hoover zmuszony do abdykowania ze swych postulatów.

WYBORY W MICHIGAN A POLITYKA AMERYKAŃSKA.

Na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych wybory w Michigan wywrą również swój wpływ. Polityka interwencji w sprawach europejskich, którą Hoover zainicjował wbrew tradycjom dotychczasowym Ameryki, może być mocno podminowana.

Kadencja prezydenta Hoovera jeszcze trwa. Już dziś jednak jest widoczne, iż przyszły prezydent Stanów wyjdzie z szeregów partji demokratycznej, która w ten sposób wywierać będzie decydujący wpływ na treść i kierunek polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych. Wybory w Michigan wywrą też pewien wpływ na politykę Francji i W. Brytanji, których pewne posunięcia mogłyby pogorszyć jeszcze sytuację, w jakiej znajduje się prezydent Hoover.

E. R.

Książę Knut Duński i podróżnik Knut Rasmussen



Knut Rasmussen słynny badacz Grenlandji powrócił ze swej podróży po wschodniej Grenlandji, gdzie dokonał bardzo doniosłych odkryć archeologicznych. Natrafił on między innemi na ślady osiedli pierwszych mieszkańców Grenlandji w 10 wieku.

Drakońska ustawa angielska

Cła na wyroby i na półfabrykaty

W angielskiej izbie gmin rozpoczęto dyskusję nad projektem rządowym **nakładania ceł na wyroby gotowe i półfabrykaty.** Ustawa obejmuje m. in. **wyroby szklane, skórzane, metalowe, żelazne, maszyny, instrumenty wszelkiego rodzaju, samochody, wyroby tekstylne, wełniane, bawełniane i inne.** Wartość przywozowa tych towarów w ciągu 10 miesięcy br. wyniosła **216 miljonów funtów. Ustawa upoważnia ministra handlu do nakładania ceł na poszczególne kategorje towarów do wysokości 100 proc. wartości przedmiotów.**

Według informacji ze źródeł, zbliżonych do rządu, na pierwszy ogień pójść mają wyroby **tekstylne, zwłaszcza wełniane, wyroby jedwabne, zwłaszcza pończochy oraz zabawki.** Mimo decyzji rządu bardzo szybkiego załatwienia tej sprawy, projekt rządowy **nie wywołał wśród konserwatystów entuzjazmu.** Przeciwnie ustawie zarzucona jest połowiczność, albowiem **nie obejmuje ona produktów rolnych.**

Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, ażeby rząd zgodził się przyjąć dezyderaty posłów, reprezentujących okręgi rolnicze, gdyż oznaczałoby to niewątpliwie **podrożenie cen żywności.**

Jak dotąd papiery przemysłu brytyjskiego, które zdawało się, że z chwilą ogłoszenia projektu dekretu ceł ochronnych pójdą bardzo w górę, **pozostały bez zmiany.** W dalszym ciągu **na giełdzie panuje przygnębienie** i możliwe jest, że dopiero po ogłoszeniu dekretu w sprawie pierwszej kategorji towarów, rynek akcji przemysłowych nieco się ożywi.

Sprawa ceł ochronnych żywo interesuje Francję, która eksportuje dużo przedmiotów luksusowych do Anglji. Dla sprawy polskich bekonów ustawa angielska o cłach ochronnych jest również niezmiernie żywotną.

Polityka angielska na Cyprze

Ajencja Stefani podaje z Gibraltaru: W dn. 13-tym bm. zrana przybyli tutaj z Malty trzej biskupi cypryjscy, deportowani przez rząd angielski. Przypuszczają tutaj że biskupi zatrzymają się na stałe w Gibraltarze.

Powyższa wiadomość oficjalnej ajencji włoskiej budzi pytanie, jak zareagują na deportację aż trzech biskupów greckich przez władze brytyjskie ci politycy angielscy, którzy w swoim czasie tak gorliwie zainteresowali się listem pasterskim metropolity Szeptyckiego i którzy uważają za właściwe zajmować się sprawami mniejszości polskich.

„Blond bestja" i „azjatycka dżuma"

Hitlerowskie hasło walki wewnętrznej

Organ hitlerowców w Brunświku, obecnej ich twierdzy, zamieścił z racji zwycięstwa wyborczego narodowych socjalistów w Hesji entuzjastyczny artykuł wstępny, w którym tak określa obóz swoich wrogów t. j. **republikanów i socjaldemokratów:**

„Rozwój wydarzeń w kraju wskazuje na wyraźne **rozgraniczenie frontów po prawej i po lewej stronie.** Tu oto widzimy armję najlepszych synów Niemiec, która w liczbie setek tysięcy przeciągała przez nasze miasto, tam zaś **obóz dżumy azjatyckiej, armję małpoludów.** Północna rasa wojowników, blond bestja, musi się porachować ze zdegenerowanym przeciwnikiem po osiągniętem zwycięstwie."

Nietzscheańska **„blond bestja"**, której tytuł nadają sobie łaskawie hitlerowcy brunświccy, pretenduje jednak — jak wiemy — nietylko do usunięcia **„dżumy azjatyckiej"** republikanizmu w Niemczech i zaprowadzenia tam rządów absolutystycznych, lecz także i do akcji **„uzdrawiania" sąsiadów.**

Przykład stylistyczny zaczerpnięty z „Braunschweiger Beobachter" daje zupełnie wyraźną sylwetkę duchową ludzi z obozu, uważającego się dzisiaj za wyraziciela dążeń narodowych Niemiec.

Projekt podwyższenia kosztów sądowych

Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy o podwyższeniu kosztów sądowych.

Podwyższenie kosztów sądowych ma z jednej strony zwiększyć dochody sądownictwa, z drugiej — wpłynąć na zmniejszenie ilości drobnych spraw, zgłaszanych do sądów i — co za tem idzie — odciążyć w pracy sądownictwo.

Sprawa robót publicznych

W związku z odezwą Ligi Narodów w sprawie uruchomienia większych robót publicznych z dziedziny budowy dróg lądowych i wodnych oraz elektryfikacji, sekcja pracy Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia zwróciła się do komitetów wojewódzkich o nadesłanie gotowych projektów, które mogłyby być uwzględnione przy opracowaniu ogólnego planu przez ministerstwo robót publicznych.

Nowe objawienie szaleństwa niemieckiego

Orgje antypolskie na scenie berlińskiej

Niemieckie koła nacjonalistyczne podniosły wielki zgiełk z powodu nowej sztuki granej na scenie berlińskiej p. t. „Płonąca granica". Sztuka ta wprowadza w uniesienie polakożercze hitlerowców i nacjonalistów. Warto tedy z jej treścią się zapoznać.

Rzecz zaczyna się pokojowo, niemal spokojnie, niemal pacyfistycznie. Na scenie jest wieś, wieś, którą granica przecięła na pół; — w połowie drogi stanął jako zawada **biało-czerwony szlaban.** Szlaban rozcina, rozdziela gospodarczą całość. Ale, czy powinien zniknąć wraz ze wszystkiemi innemi szlabanami granicznemi Europy? Nie. **Szlaban trzeba poprostu odrzucić daleko na Wschód.**

Rozpoczyna się akcja. Niemiecki chłop, Parkens wraca z pogrzebu żony. Mieszka po stronie niemieckiej, ale cmentarz jest po stronie polskiej. Powracającego aresztują strażnicy polscy; przeszedł granicę nielegalnie! Parkens się rzuca i oburza, krzyczy o krzywdzie rozdzielania żywych od umarłych, o **krzywdzie „wersalskiej" granicy.** Strażnicy polscy biją go i katują a następnie polskie władze wymierzają mu trzy miesiące więzienia.

Tymczasem hoża córka Parkensa „ma się" ku młodemu strażnikowi granicznemu — Polakowi. Młodzi umyślili się pobrać. Ale z więzienia wraca ojciec nieprzejednany i ponury. Odrzuca wszystkie pokojowe pojednawcze wystąpienia Polaków, miota się **z nienawiścią na łagodzących sprawę sąsiadów Niemców** — obywateli polskich.

Nagle po stronie niemieckiej wybucha pożar. Straż pożarna jest po stronie polskiej; Polacy nie przepuszczają, nie chcą przepuścić straży. Przy szlabanie stoi wysiedlona przemocą z Polski (?) grupa Niemców. Z drugiej strony pojawia się Parkens, rzuca się na szlaban, obala go, odrzuca.... **„Precz ze szlabanem, po obu stronach ziemia jest niemiecka".** Zrywają się oklaski i głośne **„Hoch"** hitlerowców.

Na scenie wygnani Niemcy chwytają za broń polskiej straży. Parkens rzuca się na polskiego żołnierza, obala go, **klęka mu na piersiach, dusi. Polak** — ów narzeczony córki Parkensa — chwyta za rewolwer, daje strzał. Stary Parkens wali się na ziemię rzężąc. Gdy kona słyszy z za sceny głos wpół obłąkanej córki: **„Granica płonie, granica płonie!!"**

Jedno z pism niemieckich, podając recenzję z owego filmu pisze: „Powodzenie było pełne. Autor scenarjusza był entuzjastycznie wywoływany i oklaskiwany! Powodzenie to zupełnie jest **zrozumiałe.** Po raz pierwszy pokazało się publiczności na ekranie to, co ona **widzieć pragnie.**

Postać Parkensa kreował aktor filmowy Hans Mierendorff **„rozpalony do białości gorącą a słuszną nienawiścią".**

Granica płonie! — kończy recenzent. — Autor, aktorzy i widzowie **niech płomień ten w ogień pożaru rozszarzą, niech w tym płomieniu Nowa Germanja się objawi.**

Takiemi słówkami szerzy się nienawiść do Polski w Niemczech. Sama sztuka w założeniu i w przeprowadzeniu całej akcji jest tak niewybrednie przeprowadzona, tak nienawistnie wobec Polski nastawiona, że dziwić się wprost trzeba temu szaleństwu, jakie pielęgnują u siebie Niemcy. Trudno kto wiatr sieje — zbiera burze.

Ranni Chińczycy w szpitalu Czerwonego Krzyża japońskiego



Od 15 bm. rozgorzały na nowo ostre walki pomiędzy Japończykami a Chińczykami. Obydwie strony starają się opanować przyczółek mostowy na rzece Nonni. Chińczycy — jak donosi prasa — mieliby ponieść znaczne straty. — Zdjęcie nasze przedstawia rannych chińczyków w szpitalu Japońskiego Czerwonego Krzyża w Mukdenie.

Specjalne brygady lotne tępić będą podpalaczy

Na 650 pożarów 100 przypada na powiat lubawski

Olbrzymia ilość pożarów, zaistniałych na terenie Wojew. Pomorskiego zmusiła władze bezpieczeństwa do wydania bardzo surowych i daleko idących zarządzeń, zmierzających z jednej strony do zmniejszenia palności, a z drugiej strony do oddawania winnych zbrodniczych podpaleń w ręce władz sprawiedliwości.

Wojew. Urząd Śledczy w Toruniu uruchomił w ostatnich dniach *specjalną brygadę lotną z najwybitniejszych sił śledczych*, których zadaniem jest walka ze zbrodniczymi podpalaczami

Jako pierwszy teren działalności tej brygady wyznaczony został *pow. lubawski, który jest najbardziej klęską zbrodniczych podpaleń dotknięty, ponieważ na ogólną w r. b. liczbę około 650 pożarów* w 17 powiatach Wojew. Pomorskiego, wypada na *powiat lubawski ponad 100 wypadków pożarów* w czem w 60 procent zachodzą podpalenia zbrodnicze.

W ostatnich dniach na teren pow. lubawskiego zjechała specjalna brygada śledcza, złożna z kilkunastu wywiadowców, specjalistów od spraw pożarowych, do zadań których należy ponowne przeprowadzenie bardzo drobiazgowych dochodzeń w sprawach pożarowych, a w szczególności w tych wypadkach, gdzie zachodzi *chociażby cień podejrzenia*, iż nastąpiło zbrodnicze podpalenie bądź to z zemsty bądź też celem zdobycia zazwyczaj wygórowanej stawki asekuracyjnej.

Nadmienić wypada, że przedmiotem ponownych dochodzeń będą i te sprawy pożarowe, w których istniały pewne poszlaki, że ma się do czynienia ze zbrodniczem podpaleniem, a które z uwagi na brak dostatecznych dowodów zostały umorzone. —

Jak się dowadujemy pierwsi, których aresztowano na skutek energicznych i z wielką umiejętnością przeprowadzonych dochodzeń, są to *mieszkańcy miasta Lubawy: Duchna Józef — syn i Duchna Kazimierz — ojciec*, którzy jak wykazały obecnie dochodzenia, w listopadzie ubiegłego roku oblali w swoim składzie wszystkie materjały nafta, poczem podpalili je, a to *celem zdobycia w ten sposób bardzo wysokiej stawki asekuracyjnej wynoszącej 70.000 zł.*

Aresztowanych J. i K. Duchnów odstawiono w dniu 16 bm. do dyspozycji władz sądowych, które wobec nich zastosowały jako środek zapobiegawczy *bezwzględne osadzenie w więzieniu śledczym*. Przewiduje się dalsze aresztowania podpalaczy.

Energiczna i zdecydowana akcja władz bezp. niech będzie przestrogą dla tych, którzy przez zbrodnicze podpalenie swoich wysoko ubezpieczonych ruchomości i nieruchomości chcą szybko dojść do majątku. Tego rodzaju droga prowadzi nie tylko do ruiny majątkowej pogorzelca, i majątku narodowego ale ponadto *do więzienia na długie lata o ile nie na stryczek w obecnym okresie Sądów doraźnych.*

Święto Związku Podoficerów Rezerwy w Gdańsku



Ostatnio obchodził Związek Podoficerów Rezerwy w Gdańsku święto z okazji poświęcenia i wręczenia Związkowi sztandaru. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w polskim kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, na którem obecni byli przedstawiciele władz polskich z Komisarzem Gen. R. P., min. Strasburgerem na czele. Po nabożeństwie odbyła się defilada organizacyj polskich ze sztandarami, którą przyjął jako przedstawiciel rządu polskiego Komisarz Gen R. P. w Gdańsku. Po defiladzie udali się uczestnicy uroczystości na akademję do sali Kleinhammerparku. W chwili przybycia min. Strasburgera odegrano hymn narodowy polski. Po akademji odbył się obiad żołnierski a wieczorem zabawa towarzyska. — Zdjęcie nasze przedstawia uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Koła Gdańskiego Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej.

Nowy skład Rady Nadzorczej fabryki PE-PE-GE

W dniu 10 października br. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów spółki akcyjnej „Pepege“, Polski Przemysł Gumowy, na którem wybrano nowych członków Rady Nadzorczej.

Część prasy warszawskiej a m. in. pierwsza „Gazeta Handlowa“ podała mylnie skład członków Rady. W związku z powyższemi notatkami zarząd fabryki „Pepege“ prosi nas o podanie, iż w skład Rady Nadzorczej powyższej spółki weszli pp.: Hipolit Gliwic, prof. dr. **Ludwik Noe, Jan Odechowski**, inż. **Władysław Danielewicz** i adw. dr. Karol Mandel. Pp. senator Iwanowski, inż. Marjan Mickiewicz i adw. Władysław Rogoziński sprawują nadal funkcje nadzorców sądowych nad firmą „Pepege“. Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 19. 10. br. odwołany został z zarządu p. Raymond Lansoy, natomiast uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 7. 11. br. wydelegowany został do Zarządu Spółki wiceprezes Rady p. Jan Odechowski.

Zjazd lekarzy Pomorza

Zjazd Delegatów obwodów pomorskich Zw Lekarzy P. P. celem powzięcia zasadniczych uchwał w sprawie utworzenia i zorganizowania okręgu pomorskiego odbędzie się w Bydgoszczy, w niedzielę 22 listopada 1931 r.

Program Zjazdu: O godz. 16,30 (punkt.) w Sali Obrad Rady Miejskiej miasta Bydgoszczy (Ratusz , ulica Jezuicka). **Otwarcie Zjazdu; wybór przewodniczącego; powzięcie uchwały w sprawie utworzenia Okręgu Pomorskiego Zw. Lekarzy P. P.; statut Okręgu Pomorskiego Związku Lekarzy, wnioski Komitetu Organizacyjnego: a) w sprawie współpracy z Okręgiem Wielkopolskim, b) w sprawie budżetu Okręgu, c) w sprawie dalszej Akcji Organizacyjnej. Wybór Tymczasowych Władz Okręgu; zamknięcie zjazdu.**

O godz. 20 w Salonach Klubu Polskiego (ul. **Gdańska 50) odbędzie się Koleżeńska Kolacja**

Za Komitet Organizacyjny (—) Dr. Wiecki, (—) Dr. Świątecki, (—) Dr. Maryński.

Metody prasowe „Kurjera Poznańskiego“

„Dziennik Poznański“ w sprawozdaniu z rozprawy sądowej wynikłej ze skargi Dr. Seydy, naczelnego redaktora „Kurjera Poznańskiego“ przeciw Dr. Brzegowi, naczelnemu redaktorowi „Dnia Pomorskiego“ pisze m. in.:

„Przebieg rozprawy, której przewodniczył sędzia grodzki p. Jan Powidzki, odsłonił w wyraźny i niedwuznaczny sposób **metody prasowe „Kurjera Poznańskiego“.**

Dr. Seyda, jako oskarżyciel prywatny, tłumaczył się, że nie może przyjąć odpowiedzialności za artykuł w „Kurjerze Poznańskim“, wymierzony ostro i napastliwie w czerwcu br. przeciw dr. Brzegowi, gdyż był wówczas — zagranicą. Doradca prawny p. dr. Seydy, mecenas Celichowski stwierdza, że rzeczywiście notatka „Kurjera Poznańskiego“ przeciw dr. Brzegowi była ostra i zredagowana w sposób, jaki nie powinien mieć miejsca. P. dr. Seyda w ciągu przewodu sądowego przyznaje nawet, że dr. Brzeg musiał się czuć taką notatką, jak ta w „Kurjerze Poznańskim“, wyprowadzony z równowagi i oburzony.

Dr. Celichowski uzasadniając stanowisko dr. Seydy, powoływał się bez przerwy na to, że „dr. Seyda jest senatorem, był ministrem itd.“ Słusznie więc podniósł w swem doskonałem i na wysokim poziomie utrzymanem przemówieniu mecenas dr. Gidyński, że właśnie wysokie stanowisko dr. Seydy uprawnia do żądania, aby kierowany przez niego „Kurjer Poznański“ stał także na wysokim poziomie. Niestety dostojeństwo dr. Seydy — o czem mówił dr. Celichowski — **kłóci się wyraźnie z metodami, których używa i które stosuje kierowane przez niego pismo.** Dr. Gidyński stwierdza, że „Kurjer Po**znański często lży przeciwników a dr. Seyda, ponoszący moralną odpowiedzialność za to,** co się w redakcji „Kurjera“ dzieje, **w sprawach sądowych kryje się za — redaktora odpowiedzialnego.**

W odpowiedzi na doskonałe przemówienie mecenasa Gidyńskiego przemawiali dr. Seyda i mecenas Celichowski. W przemówieniach ich nie zabrakło aluzyj o — Brześciu oraz momentów — uderzania pięścią w stół“.

Serock Pom.

— ***Zebranie protestacyjne.*** Dnia 8 listopada b. r. zwołał prezes Ogniska Kol. Przysposobienia Wojsk. p. Falaron w porozumieniu z innemi organizacjami Serocka i okolicy wiec protestacyjny do sali p. Domańskiego. Sala wypełniona po brzegi ponad 400-stu uczestnikami, którzy przybyli aby zadokumentować swą polskość i zaprotestować jak najenergiczniej przeciw zakusom sen. Boraha dążącego do rewizji granic Polski a w szczególności do odebrania nam rdzennie polskiego Pomorza.

Zakusy zaborcze Niemiec względem Polski przedstawił rzeczowo w pięknym referacie referent p. Rożalski przybyły w tym celu z Bydgoszczy jak również i miejscowy wójt p. Wiecki oraz obywatel p. Gollnitz K. Po ogłoszonym referacie nastąpiło odczytanie i uchwalenie rezolucji, którą postanowiono wysłać do ambasadora ameryk. w Warszawie oraz do Starostwa w Świeciu.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“ i wielkim pochodem wszystkich organizacji i dziatwy szkolnej z odpowiednimi transparentami i orkiestrą Ogniska K. P. W. stacji Serock.

Działdowo

Zjazd b. wychowanków P.S.N. w obronie Pomorza

Ub. sobotę odbył się w Działdowie Zjazd b. wychowanków P. S. N. na którem uchwalono poniższą rezolucję.

„My, absolwenci Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Działdowie, przybyli z różnych stron Rzeczypospolitej na zjazd z okazji 10-lecia istnienia zakładu, protestujemy przeciw niecnej polityce zagranicznej Niemiec, dotyczącej rewizji traktatu wersalskiego i przeciw wystąpieniu senatora Boraha w Ameryce, który wyraził gotowość zmian naszych granic na korzyść Niemiec.

Oświadczamy, że wychowani w stolicy Mazur, należących do Polski, znamy znaczenie Morza i Pomorza dla Polski i nie pozwolimy, aby od wieków polskie Pomorze o chociażby piędź ziemi uszczuplone zostało.

Polskie Pomorze niech żyje!“.

Starogard

— Rozwój **wyrobu białej cegły** wapienno-piaskowej w powiecie starogardzkim posuwa się coraz dalej, dając zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

— **Nowa dzielnica miasta.** Na gruntach Szlecheckiego Starogardu powstaje nowa dzielnica miasta. Na kilkunastu parcelach wybudowano już nowe domy.

— **Upiększenie miasta drzewkami.** Po jednej stronie najdłuższej w Starogardzie ulicy Okrężnej zasadzono już kilkadziesiąt młodych drzewek. Obecnie sadzi się drzewka w Rynku po drugiej stronie Ratusza.

Na marginesie

Jeszcze jeden dokument

oblicza p. Korfantego w „Robotniku“ z 1922 roku

W artykule p. t. „Smutne dokumenty dla... „prezesa stronnictwa“ w poprzednim numerze podaliśmy wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie pos. Korfantego oraz opinję „Kurjera Poznańskiego“ z 1925 r. o p. Korfantym, jako „działaczu społecznym“. Dla pełnej ilustracji zapatrywań poszczególnych ugrupowań politycznych na osobę i działalność p. Korfantego przytoczymy wyjątki z artykułu „Robotnika“ z dn. 15. 7. 1929 r. nr. 190.

W artykule tym czytamy m. in.:

„**Człowiek bez zasad i bez skrupułów moralnych, demagog z zachciankami dyktatora** — zna tylko metody policyjnej brutalności, korupcji, podbechtywania najgorszych instynktów ciemnego tłumu w interesie klas posiadających. Ten człowiek, który z narodowca stał **się pomocnikiem Napieralskiego, aby więcej zarabiać** który brał pieniądze od N. K. N., a potem namiętnie go zwalczał, który brał pieniądze i od Erzbergera — jak to ogłosiły pisma niemieckie, (fotografując odpowiedni dokument), który jest obecnie (pomimo mandatu poselskiego!) uczestnikiem Towarzystwa, dzierżawiącego kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku — byłby na **stanowisku premjera szerzycielem niesłychanej demoralizacji.** Politycznie jest to skrajny nacjonalista, który na kresach doprowadziłby do szczytu endeckie metody prześladowcze. P. Korfanty mówi wprawdzie o zgodzie z Niemcami na Górnym Śląsku — ale p. Korfanty chce **zgody tylko z kapitałem niemieckim,** natomiast stale dążyć będzie do jątrzenia stosunku między robotnikami polskimi a niemieckimi. W stosunku do żydów rząd p. Korfantego byłby, jak słusznie powiedział p. Grünbaum w Komisji Głównej, „ekspozytura Rozwoju“. To znowu **nie przeszkodzi p. Korfantemu popierać miljonerów i miljarderów żydowskich.** I zapewne „delikatny rozum“, uwzględniający tę właściwość antisemityzmu p. Korfantego, kazał żydom z K. P. K., Kolischerowi, Loewensteinowi, Steinhausowi, głosować za p. Korfantym.

P. Korfanty **jest dalej separatystą poznańskim,** który zazdrośnie strzegł odrębności od Rzeczypospolitej b. dzielnicy pruskiej. P. Korfanty oświadczył Rządowi tow. Moraczewskiego, że **Rząd polski nie ma prawa wtrącać się do spraw poznańskich, póki Ententa nie wypowie się co do przynależności Poznańskiego.** To oczywiście nie przeszkadzało p. Korfantemu **spiskować i jątrzyć w Warszawie przeciwko pierwszemu Rządowi niepodległej Polski.** W czasie powstania górnośląskiego p. Korfanty groził Rządowi polskiemu, że ogłosi — **niepodległe Państwo Śląskie.**“

KRONIKA

Sobota 21 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Feliksa
Sobota Ofiarowanie NMP.

— Dyżur nocny aptek do 22 b. m. włącznie: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek ostatni raz „Szpiegostwo Wielkiej Wojny'', efektowna sztuka na tle bohaterstwa wywiadowców.

W sobotę: premjera efektownej operetki Kalmana „Marica'', w której wezmą udział pierwszy raz, pozyskani dla naszej sceny: Melanja Grabowska, znakomita primadonna scen poznańskich i warszawskich, którą ujrzymy w świetnej roli hr. Maricy, oraz Zygmunt Malinowski — tenor o pięknym głosie i ujmujących warunkach. „Hrabina Marica'' Emerycka Kalmana, to doskonała operetka grana na całej kuli ziemskiej, zawsze miło słuchana i zawsze posiadająca niebywały wabik dla publiczności. Melodyjna, barwna, wesoła, pełna życia, ruchu, werwy, należy naprawdę do tych operetek, które grywano są zawsze z rekordowem powodzeniem. Reżyserja Mieczysława Downunta. Prowadzi operetkę prof. A. Wiliński. Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 22. 11. o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. melodyjna operetka Lehara „Biały Mazur''.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

23. 11. b. r. po cenach od 30 do 3 zł. operetka Lehara „Biały Mazur''.

— **Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy''** w rewji p. t. „Uśmiech krzepi'' częstuje widzów nową, wielką porcją żartów, kawałów i nastrojów. Rewja ta jednak grana będzie tylko do niedzieli, dnia 20 b. m. włącznie. — Początek o godz. 8-ej minut 15. — Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni M. Gieryna.

REPERTUAR KIN.

Nowości — wyświetla film dźwiękowy według dzieła W. Szekspira p. t. „Poskromienie złośnicy''. W głównych rolach Mary Pickford i Douglas Fairbanks. W nadprogramie dźwiękowiec „Rapsodja węgierska''.

Marysieńka — wyświetla „Grobowiec miłości'' i „W krainie nieznanych ludożerców''. W rolach głównych: Wegener, Rychter, Albani i Jonson. Filmy wykonane częściowo w kolorach.

Corso — sensacyjny film p. t. „Bicz Boży'' z Lon Chaney'em i drugi film p. t. „Indyjska krew''.

Oko — „Studentka z Quartier Latin'' z Giną Manes. Na scenie rewja. Szczegóły w afiszach.

Kristal — wprowadziło na ekran wspaniałą komedję dźwiękową, pełną scen humorystycznych dowcipów i komizmu p. t. „Królowa Huzarów". W roli głównej Mady Christians. Nadprogram bardzo urozmaicony.

Z miasta

— **Nauczycielskie Koło BBWR** urządza w sobotę, 21 o godz. 19,30 w Szkole Przemysłowej swe plenarne posiedzenie. Uprasza się członków i sympatyków o liczne przybycie. Program: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu. 3) Referat „Walka a współpraca" (Prezes Rady Grodzkiej). 4) Komunikaty. 5) Wolne głosy. Zarząd.

— **Prawosławne nabożeństwo** w ogrzewanej cerkwi garnizonowej przy ul. 3 Maja odbędzie się w piątek, dn. 20 listopada o godz. 6 wieczorem, z powodu święta cerkiewnego w wigilję dnia „Ofiarowania Najświętszej Marji Panny" — Wszenoszcznoje.

W sobotę, 21 bm. o godz. 9,30 rano — Liturgja.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo podaje do wiadomości, iż w piątek, dn. 20 listopada o godz. 5 odbędzie się konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców i opiekunów o postępach uczenic.

— **W piątek, dnia 20 bm.** odbędzie się w szkole powszechnej im. Św. Jana męskiej konferencja wywiadowcza. Początek o godz. 17.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej zawiadamia Rodziców i Opiekunów,** że konferencja wywiadowcza w sprawie zachowania się i postępów w nauce uczniów i uczenic odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 5 popoł. w budynku szkolnym.

— **Kurs obrony przeciwgazowej.** Komitet Miejski L. O. P. P. celem przygotowania kadry instruktorów obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej dla każdego zakładu przemysłowego organizuje 4 kursy obrony przeciwgazowej. Celem ostatecznego skompletowania kursów prosimy P. T. Dyrekcje tych fabryk, które jeszcze nie zgłosiły swych kandydatów, aby uczyniły to możliwie w najbliższych dniach. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do Magistratu (Ratusz) wydział wojskowy.

— **Tow. Tomasza Zana** przy Państw. Gimnazjum Klasycznem w Bydgoszczy urządza w sobotę, dnia 21 listopada b. r. o godzinie 20-tej w auli gimnazjum przy pl. Wolności 9 „Wieczór ku czci trzech wieszczów". Na program złożą się referat, deklamacje, śpiewy solowe i chórowe członków T. T. Z. oraz popisy orkiestry szkolnej. Wstęp: dobrowolne datki na rzecz T. T. Z.

— **Konferencja wywiadowcza w m. gimn. Kopernika** odbędzie się w przyszłą niedzielę, 22 b. m. o godz. 11-tej przed poł., poprzedzona konferencjami klasowemi rodziców uczniów poszczególnych klas z udziałem wychowawcy klasy i reprezentanta Kół Rodzicielskich. Konferencje te rozpoczną się pół godziny wcześniej o godz. 10,30.

Zebranie Powiatowej Rady Okręgowej B.B.W.R. w Żninie

odbędzie się

w niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 13 w sali p. Smorowskiej

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Na wczorajszem posiedzeniu publicznem Rady Miejskiej Magistrat wystawił szereg wniosków, które większością głosów przyjęto.

Pierwszy wniosek dotyczył utworzenia przy K. K. O. miasta Bydgoszczy **zakładu lombardowego** oraz przeznaczenia pozostałego po tartaku terenie pod rozbudowę miasta. Dalej przyjęto wniosek, dotyczący **budowy 2 baraków mieszkaniowych** z materjałów, uzyskanych z rozebranego tartaku oraz wniosek w sprawie **dodatkowych opłat za ubój zwierząt w rzeźni,** które obowiązywać mają do kwietnia 1932 r., wynosić będą od 1 sztuki ubitego bydła rogatego 50 gr., nierogacizny 50 gr., cielęcia 20 gr. i konia 50 gr. Uzyskany w ten sposób dochód w wysokości 5000 zł. miesięcznie oddany będzie do dyspozycji Miejskiej Opieki Społecznej.

Następnie wiceprzewodniczący Faustyniak odczytał **nagłe wnioski** w sprawie natychmiastowego rozpatrzenia **dezyderatów bezrobotnych** wniesionych do Rady Miejskiej oraz w sprawie powiększenia ilości godzin pracy zamiataczy ulic celem dania im możności większych zarobków. Oba wnioski przyjęto.

Następnie wiceprzewodniczący odczytał **odpowiedź na interpelację bezrobotnych** w sprawie zasiłków pieniężnych, dostarczania cukru, zwiększenia racji chleba i t. d. **Wiceprezydent miasta dr. Chmielarski** wyjaśnił, że węgiel dla bezrobotnych nadszedł już w ilości **230 wagonów** i zostaje rozdzielany od dnia 18 b. m. Pozatem w najbliższych dniach ma nadejść transport cukru. O ile chodzi o przyznanie zasiłków pieniężnych i zwiększenie racji chleba i tłuszczów, to sprawy te będą mogły być załatwione dopiero wówczas, gdy akcja charytatywna społeczeństwa i miasta da dodatnie wyniki lub gdy miasto otrzyma na ten cel specjalną subwencję.

Sprawa bezrobotnych wywołała bardzo ożywioną dyskusję, w której zabierali głos radny **Podgórski, Olszewski, Martini, Roszak i Lewandowski,** domagając się całkowitego scentralizowania całej akcji w Miejskim Komitecie Bezrobocia.

Ogólne zdziwienie wywołało wystąpienie **radnego Matuszewskiego** (P. P. S.), jednego z tych radnych, którzy uważali za stosowne nie interesować się całemi tygodniami sprawami miasta.

Otóż p. Matuszewski wygłosił **nie tyle płomienną, ile demagogiczną filipikę** przeciw znienawidzonej sanacji, plotąc trzy po trzy o represjach, stosowanych rzekomo wobec robotników, nie chcących należeć do Z. Z. Z. Dowiedzieliśmy się ze słów p. Matuszewskiego o „strasznej herezji" wydalenia z Monopolu Państwowego jednej z robotnic po 20 latach pracy za to tylko, że nie chciała należeć do Z. Z. Z. Możemy zaręczyć p. Matuszewskiemu na podstawie najbardziej autentycznych wiadomości, że robotnica owa została wydalona za niesforne zachowanie się i ciężką obrazę dyrektora fabryki.

Wywody socjalisty poparł radny Lewandowski (N. D.).

Świetną odprawę dał obu sojusznikom radny z Bloku Gospodarczego prof. Podgórski, protestując przeciw demagogji p. Matuszewskiego i stwierdzając, że Rada Miejska nie może być terenem rozpraw partyjno-politycznych, tem bardziej, że Matuszewski nie operuje faktami, a tylko frazesami, obliczonemi na tani efekt. Działalność Z. Z. Z. jest zupełnie apolityczna, a filipika p. Matuszewskiego maskuje tylko zdenerwowanie socjalistów, zdenerwowanych masową ucieczką robotników z pod ich znaku do Z. Z. Z., jako organizacji niepolitycznej.

Na tem dyskusję przerwano.

Pod koniec obrad przyjęto rezolucję, protestującą przeciw niesłychanym wystąpieniom sen. Boraha. Nie obyło się nawet przytem bez zgrzytu, którego dopuścił się radny socjalista Lonatowski, krzycząc: **To należy do dyplomacji.**

Uwaga ta niezwykle głęboko oburzyła wszystkich radnych, tak, iż Lonatowski musiał opuścić salę.

Wystawa złocieni ogrodów miejskich na rzecz bezrobotnych

Celem przysporzenia Miejskiemu Komitetowi dla Bezrobotnych dochodów — Oddział Ogrodów Miejskich — urządza w lokalu pod kawiarnią „Savoy" przy placu Teatralnym od 21 — 24 b. m. „Wystawę Złocieni" czyli chryzantem, wyhodowanych w miejskich oranżerjach.

Atrakcją niełada będzie także japońska zastawa stołowa przybrana kaktusami, które, jak wiadomo, zalicza się obecnie do najmodniejszych roślin domowych. Całość wystawy przyozdobi doborowa zieleń, jak palmy, paprocie, oraz kwiaty sezonowe, gduły, pierwiosnki, marcinki.

Część eksponatów roślinnych sprzeda się w ostatnim dniu po cenach bardzo przystępnych.

Ponadto w dniu 24. 11. o godz. 17-tej sprzedane zostaną przez t. zw. licytację amerykańską dwa piękne obrazy.

Wstęp wynosi 50 gr. dla dorosłych, dla wojskowych i młodzieży 25 gr.

Z uwagi na wzniosły cel, ta rzadka i miła impreza, spotka się z pewnością z poparciem obywatelstwa.

Otruła się „Ratolem"

Wczoraj rano zmarła po zażyciu większej dawki trucizny na szczury „Ratol" niej. Marja Gerwand, lat 56, mężatka zamieszkała w Nogurzynku, w powiecie lipnowskim. Gerwandowa poróżniwszy się ze znacznie młodszym od siebie mężem, przybyła niedawno do swego brata Zimlewicza, mieszkającego na Jachcicach, przy ul. Szamarzewskiego 15 i tam popełniła samobójstwo. Denatkę trapiła od dłuższego czasu manja prześladowcza i to było — według wszelkich przypuszczeń — powodem rozpaczliwego czynu.

Z nożem na przyjaciółkę

W dniu wczorajszym o godz. 8 rano w domu przy ul. Gdańskiej 40, niej. 25-letni Otto Hemke, kowal z Łepiszewa usiłował zarżnąć nożem 23-letnią swoją kochankę Charlottę Prinz. Nowoczesny Otello rzuciwszy się po krótkiej kłótni na swą ofiarę, usiłował krwawy swój zamiar w czyn wprowadzić. Wywiązała się między parą narzeczonych krótka walka, w czasie której udało się walczącej bohatersko o swe życie niewieście wymknąć, acz w stanie silnie okrwawionym. Nadbiegli na skutek krzyków dziewczyny przechodnie rozbroili furjata i oddali w ręce policji. Stanie on przed sądem jako oskarżony o usiłowane zabójstwo.

Wieczornica Korporacji S. K. M.

W ub. niedzielę o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej odbyła się zapowiedziana wieczornica z okazji rocznicy założenia w Bydgoszczy Korporacji.

Sala wypełniona po brzegi, snać dużo jest chętnych, którzy popierają wiedzę i naukę. Wieczornicę otworzył p. Dembski, poczem w niedługiem, lecz treściwem przemówieniu p. Pasterski zobrazował zadania, cel i dążenia korporantów.

Właściwy program wieczornicy był nader urozmaicony. Usłyszeliśmy wpierw p. Z. Pasterską, która wykonała dwie partje solowe: „Serenada" Szuberta i „Kwiatki" z op. Faust przy akompanjamencie fortepianowym p. H. Stefaniakówny. W dalszym numerze p. Lewkow wykonał trudną rzecz Heisera pt.: „Grób na Puście".

Clou programu był występ znanego w Bydgoszczy tenora p. Jasińskiego, który ku zadowoleniu publiczności wykonał bez zarzutu kilka partyj. W muzyce popisali się p. Irena Klikowiczówna na fortepianie, która odegrała „Valse Es-dur" i Nocturn Chopina. Program zakończył p. dyr. Jaworski, odegrawszy ze swymi uczniami „Trio" Reisigera.

Całość wypadła imponująco, wszystkich występujących nagrodzono hucznemi oklaskami. Zaznaczyć jeszcze należy, że doskonale udał się wiersz p. Ogińskiemu „Ex labore fructus".

Czysty zysk z tej uroczystości Korporacja przeznaczyła na stypendja dla niezamożnych kolegów.

Dorośli giną!

Zamieszkująca przy ulicy Orła 14 (Szwederowo) mężatka Dukowska zaalarmowała w nocy dnia 16 bm. sąsiadów, prosząc ich o wszczęcie poszukiwań za jej mężem Józefem który wyszedł z braćmi o godzinie 6 wieczorem i dotychczas nie wrócił. Wymieniony miał przy sobie przeszło 1000 zł. w gotówce, które otrzymał od jednego z członków rodziny, wyjeżdżającego w tym dniu na wieś. Dukowski wraz z braćmi był w dwóch restauracjach, gdzie postawił kilka kolejek wódek, zachowując jednak całkowitą przytomność i pewność siebie. Rostając się z nimi, przyrzekł że za godzinę przyjdzie do domu. Ponieważ rodzina zaginionego przypuszcza, że wydarzyło mu się jakieś nieszczęście, prosi więc tych wszystkich, którzy go znają i wiedzą, gdzie przebywa, aby niezwłocznie podzielili się wiadomościami z żoną.

Opis Józefa Dukowskiego: lat 39, blondyn o okrągłej twarzy, tęgi, wzrostu około 160 cm, wąs krótko przystrzyżony, ubrany w granatowy garnitur, płaszcz czarny z aksamitnym kołnierzem, kapelusz czarny sztywny i trzewiki czarne sznurowane.

Onegdaj zaginęła służąca pp. Ormanowskich (Gamma 3) 22-letnia Apolonja Lipowicz. Z informacyj przez nas zasięgniętych sprawa przedstawia się następująco: W dniu 16 bm. o godz. 7,30 rano państwo Ormanowscy wysłali Apolonję jak zwykle do restauracji „Bagatela", gdzie miała sprzątać pokoje. Jak się okazało, służąca wcale tam nie była.

Lipowicz była sierotą i często mówiła do koleżanek, że nosi się z zamiarem samobójstwa, bo nie może wytrzymać złego traktowania jej przez opiekuna. Jakby na dowód tych słów, obecna pracodawczyni znalazła w jej pokoju 2 flaszeczki z kwasem solnym i lizolem, które natychmiast jej odebrała. Nadomiar wszystkiego łączyły ją bliskie stosunki z pewnym mężczyzną, o którym wiedziała, że pobrać się nie może, albowiem jest on żonaty.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że Lipowiczówna popełniła samobójstwo, uprasza się wszystkich, którzy mają jakiekolwiek wiadomości o zaginionej, aby zgłaszali się w tut. Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5.

Za 3 worki jęczmienia 3 miesiące więzienia

Wielką skruchę okazał przed sądem niejaki Władysław Kozłowski, robotnik z Bagdadu pow. Wyrzysk.

Przyznał się mianowicie bez wykrętów, że w maju 1931 roku skradł przez wejście po dyszlu na pierwsze piętro śpichlerza p. Mieczysława Chłapowskiego 3 worki jęczmienia.

Sąd, biorąc pod uwagę skruchę oskarżonego, skazał go tylko na 3 miesiące więzienia, którą to karę zawiesił mu warunkowo na okres 3 lat.

Budujmy Okręt Bydgoszcz-Kujawy

Migawki

„Za jedne 50 groszy"!

Jednym z typów i typków charakteryzujących wszystkie większe miasta jest postać sprzedawcy ulicznego.

Bydgoszcz, jako przeszło 100-tysięczne zbiorowisko ludzi nie jest pod tym względem odosobniona. Widać to zwłaszcza na targach, — gdzie wędrownych tych „kupców" snują się całe falangi, nadając swemi krzykami najskromniejszemu nawet targowi charakter jarmarku. Każdy przechodzień bez względu na wiek, płeć i cel swego przybycia, znajdujący się na terenie interesu takiego handlarza, — napastowany bywa różnego rodzaju „ponętnemi" propozycjami.

— „Pięć par sznurowadeł — 50 groszy' — krzyczy w ucho Bogu ducha winnego przechodnia właściciel 30 sznurków.

— „Jak kto nie ma 50 groszy — to niech da pół złotego" — kończy za swego fach-kolegę jakiś kawalarz.

— „Najjjświeższe mucholapki miodowe,... skarpetki, krawaty, szelki, guziki"... Przechodzień „zachęcony" tego rodzaju okrzykami, bierze nogi za pas i czemprędzej ratuje swą kieszeń i... uszy.

Poza dniami targowemi można tego rodzaju specjały nabyć u geszefciarzy, którzy swe ruchome interesy ustawiają w różnych punktach miasta. Zwłaszcza popularny jest właściciel takiego „składu" przy moście na ul. Mostowej (vis a vis kina „Nowości"), który po cenach bezkonkurencyjnych poleca tanio i okazyjnie wszelkie opatentowane i nieopatentowane wynalazki z dziedziny techniki kuchenno-domowej. Na stoliku tego pomysłowego kupca poukładane są: aparaty do krawatów, „wieczne" pióra, kredki do wywabiania plam, uniwersalne przyrządy, któremi można krajać szkło jak i marchew — ostrzyć noże, nożyczki, kosy, bagnety sztylety itp. morderczе narzędzia.

W ostatnim czasie jako najnowszy wyraz techniki pojawił się na tym czarodziejskim stole aparacik do nawlekania nici w igły. Maszynka ta kosztuje zaledwie 20 groszy i ponoć spełnia swe zadanie doskonale.

Swoją drogą — żalił się kiedyś ten handlarz — interes prosperuje słabo, bowiem ludzie (nawet na wsi) przyzwyczajeni do coraz to nowych ulepszeń i wynalazków, przyjmują je bez entuzjazmu, — na zimno.

Ba! — nawet wynalezienie „perpetuum mobile" mało kogo by zainteresowało, powiada bo... „Proszę państwa! — jedyny środek — wywabia na poczekaniu wszystkie plamy, czy to atramentowe, czy..." kończy interesiarz swój „naukowy" wywód na temat wynalazków.

Trudno! — każdy chce żyć!

Wągrowiec

— **Osobiste.** P. Tadeusz Gorczykowski, pomocnik aptekarski z Wągrowca zawarł związek małżeński z p. Izabellą Jessewną z Poznania. Obrzęd ślubny odbył się w środę, 11 bm. w kościele Serca Jezusowego w Poznania.

— **Nowy naczelnik Urzędu Skarbowego.** Stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Wągrowcu objął z dniem 7 listopada w miejsce p. mgr. Modzeleńskiego dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Tomyślu p. Stefan Poltyn.

— **„Dzień Propagandy Śląska".** Celem zorganizowania i przygotowania obywatelskiego „Tygodnia propagandy Śląska", w listopadzie br. odbyło się z inicjatywy pp. prof. Brzezińskiego, Gorzejowskiego, Nożyńskiego, Olszewskiego i Wojnarowskiego w ub. poniedziałek w sali konferencyjnej Państw. Seminarjum Nauczycielskiego zebranie zaproszonych gości, na którem p. prof. Wojnarowski w dłuższem przemówieniu zobrazował położenie geograficzne Polski — i aby społeczeństwo nasze uświadomić o niebezpieczeństwie ze strony zachodniego sąsiada, postanowiono w naszem mieście urządzić „Dzień propagandy Śląska". Wyłoniony Komitet Wykonawczy postanowił zaprosić wszystkie organizacje i stow. istniejące w naszem mieście celem wzięcia udziału w tej manifestacji. Program w głównych zarysach stanowić będzie msza św., na którą udadzą się w pochodzie wszystkie organizacje z dziedzińca szkoły powszechnej, oraz przemówienie na Rynku.

— *Samochód ciężarowy dla PW. w Wągrowcu.* W zrozumieniu doniosłości akcji P. W. dla obrony Państwa uchwalił Powiatowy Komitet WF i PW. na swem ostatniem posiedzeniu zakupić samochód półciężarowy na cele PW. i WF Wojewódzki Komitet WF i PW powyższą uchwałę zatwierdził, w konsekwencji czego samochód został zakupiony.

Powiatowy Komitet WF i PW. w Wągrowcu zasługuje na szczere uznanie za wymieniony czyn, a członkowie PW. przyjęli powyższą wiadomość z wielką radością, albowiem największą bolączką w rozwoju PW. i WF. — kwestja przewozu broni amunicji, sort mundurowych, sprzętu PW. sprzętu WF. została od razu zlikwidowana; w poszczególnych wypadkach może samochód ów służyć do przetransportowania członków pw. (ćwiczenia polowe, zawody sportowe, zawody strzeleckie, wycieczki krajoznawcze itp.).

— **Lot propagandowy gołębi pocztowych Pałuckiego Tow. hodowli drobiu, gołębi i królików.** Z okazji święta odzyskania Niepodległości urządziło Pałuckie Tow. Hodowców lot propagandowy gołębi pocztowych. Pierwszego gołębia wypuścił z klatki p. starosta Dr. Rościszewski. Dodać należy, że Tow. Hodowców założono w ub. niedzielę, w skład Zarządu weszli pp. Stępiński, prezes; Drojecki, sekr.; Szypowicz, skarbnik; Szarek, zarządca inwentarza, Szyszka i Kubanek (senjor), radni.

— **Pożar szkoły.** Niedzielnej nocy wybuchł pożar w zagrodzie p. Makowskiego i strawił stodołę, 5 krów, 2 powózki, żniwiarkę itd. łącznej szkody około 10.000 zł. Śledztwo wykaże, kto ponosi winę pożaru.

— **Z niwy sportowej.** Na ostatniem miesięcznem zebraniu K. S. „Nielba" zorganizowano sekcję ciężkoatletyczną oraz uchwalono urządzić w sezonie zimowym zawody łyżwiarskie. Poza tem uchwalono urządzić tradycyjny opłatek w drugie święto Bożego Narodzenia.

Czyżby naprawdę?

Piszą nam z miasta:

W ostatnim czasie wiele mówi się i pisze o akcji dla bezrobotnych. Bezsprzecznie, najenergiczniej przeprowadzają tę akcję czynniki rządowe, które w najrozmaitszej formie i w rozmaity sposób starają się przyjść bezrobotnym z pomocą, czy to przez ściąganie podatków w naturze, które następnie rozdzielane są bezrobotnym, czy też przez rozporządzenia, wydane w kierunku przestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy, względnie przez ograniczanie pobytu cudzoziemcom w celach zarobkowych.

I w istocie, gdyby akcja ta była ściśle w praktyce przeprowadzana, rezultaty jak na nasze stosunki, byłyby bezsprzecznie poważne. Aby takie rezultaty osiągnąć, winno jednakże całe społeczeństwo przyjść rządowi z pomocą. I rzeczywiście pewna część społeczeństwa w interesie Państwa Polskiego zrozumiała doniosłość poczynań rządu i w miarę możności spieszy z pomocą. Niestety — nie wszyscy przekładają dobro kraju i ogółu nad interes własnej kieszeni.

Oto maleńki przykład:

„Kabel Polski", przedsiębiorstwo rzekomo polskie, które bezwątpienia w pewnej ilości otrzymuje zamówienia rządowe, zatrudnia dotąd pracowników Niemców, wręcz wrogo usposobionych wobec Państwa Polskiego. Jeden z nich jest nawet dyrektorem, oczywiście z „dyrektorską" pensją. Owemu panu służy świetnie biały chleb polski, mieszka w wspaniałej willi, ale mimo to złorzeczy Polsce. Ciekawem jest, kto przyczynia się do przedłużania pobytu temu panu w Polsce, czy pobyt tego pana naprawdę jest tak konieczny, czy dla przeciętnej liczby 150 robotników nie wystarcza 4-ch dyrektorów, czy musi być piąty — Niemiec, i to wróg polskości.

Ale co tu dziwić się Niemcom — należy raczej dziwić się tym panom „Polakom", którzy starają się u władz miarodajnych o przedłużenie im pobytu, a wobec społeczeństwa przywdziewają płaszcze patrjotyzmu.

O stosunkach w „Kablu Polskim" pisał swego czasu niejaki p. Matyszczyk w „Gazecie Zachodniej", podając konkretne fakty. „Kabel Polski" do dnia dzisiejszego na to nie zareagował, a kompetentne czynniki nie wyciągnęły odpowiednich wniosków.

Obserwator.

Podając powyższe nadesłane nam pismo z miasta sądzimy, iż miarodajne czynniki tej tak ważnej placówki gospodarczej na terenie Bydgoszczy dadzą nam w tej sprawie odpowiednie wyjaśnienie, celem uspokojenia opinji publicznej.

Zjazd Prezesów Kół Z. U. K.

W tych dniach odbył się w Bydgoszczy na sali „Pod Lwem" Zjazd Prezesów Kół Z. U. K. Okręgu Pomorskiego.

Zjazd zagaił prezes Okręgu p. Gaca, witając przedstawicieli około 40 Kół i 3 przedstawicieli Zarządu Głównego, wygłaszając wstępne przemówienie.

Referat o zagadnieniach kolejnictwa polskiego doby obecnej odnośnie komercjalizacji wygłosił prezes Zarządu Głównego p. senator Lempke, przedstawiając zebranym szczegóły dotyczących pracowników kolejowych. Pozatem wyjaśnił obszernie nowy projekt uposażeniowy i emerytalny.

Budżet kolejowy, t. j. plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa P. K. P. referował sekretarz Zarządu Głównego p. Cieszyński.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego zdawał prezes p. Gaca.

Zebrani dając wyraz swego zadowolenia z działalności prac związkowych, hucznemi oklaskami darzyli kolegów przedstawicieli Zarządów Głównego i Okręgowego.

W końcu zebrani prezesi ze wszystkich zakątków Pomorza wnieśli protest przeciwko oświadczeniom senatora Boraha o rewizji granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Hasłem: „Nie rzucim ziemi i cześć braterskiej zgodzie" zamknięto zjazd.

Rocznica Niepodległości w Mroczy

13-tą rocznicę niepodległości Polski obchodzono w Mroczy bardzo uroczyście. Dnia 10 o godz. 20 odbył się capstrzyk komp. PW. z udziałem własnej orkiestry, zorganizowany przez dowódcę komp. PW. por. Rogowskiego.

Po przemarszu przez miasto komp. ustawiła się przed Magistratem, gdzie p. burm. Degler wygłosił przemówienie, wskazując na zaborczość ze strony naszych sąsiadów, popartą niedawno przez amerykańskiego senatora Boraha. Następnie p. burmistrz odczytał rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto.

Dzień 11 bm. rozpoczęto nabożeństwem w kościele, w którem wzięły udział towarzystwa ze sztandarami i młodzież szkolna. Po nabożeństwie odbyła się w gmachu szkoły uroczystość dla młodzieży z wielce urozmaiconym programem.

Wieczorem odbyła się akademja dla starszych. Program uświetnił swem przemówieniem p. Ajtner, dzieci szkolne śpiewami — p. Nowicki — deklamacjami, a szczególnie dzieci klasy IV odegraniem scenki „Lituanja", — którą wyćwiczyła p. Rybarczykowa, zast. kier szkoły. Za artystyczne wykonanie programu nagrodzono wykonawców hucznemi oklaskami. Orkiestra PW. przygrywała w przerwach, co dało możność stwierdzić obecnym, że nasi orkiestranci grają coraz lepiej. Przypuszczać należy, że w Mroczy życie towarzyskie, społeczne i oświatowe w krótkim czasie nabędzie większego pędu i przełamie „kryzys moralny" który jest stokroć gorszy od gospodarczego.

Sąd uwolnił — prokurator wniósł apelację

Czasem dobrze być i analfabetą. Przekonała się o tem Wiktorja Jarosz, właścicielka 18-sto morgowego gospodarstwa w Koronowie, oskarżona o zbrodnię krzywoprzysięstwa jakiej dopuściła się na rozprawie przed Sądem Powiatowym w Koronowie w dniu 1 maja 1931 roku.

Akt oskarżenia zarzuca jej, że złożyła wtedy fałszywą przysięgę, przez to, iż zataiła świadomie posiadanie domu w Koronowie, — nie zapisując tego w odpowiedniej rubryce formularza sądowego.

Oskarżona tłumaczyła się, że nie umiejąc czytać i pisać, nie miała pojęcia, w jaki sposób wypełnić formularz, a ten, który jej tę przysługę uczynił zapomniał o wpisaniu domu.

Sąd uwierzył w usprawiedliwienia Jaroszowej i uwolnił ją od winy i kary. Prokurator natomiast, wychodząc z założenia, iż jeśli w formularzu wymieniona została taka drobnostka jak kapelusz, to zatajenie posiadania domu było świadome i dlatego też wniósł apelację.

Miłe złego początki

Są ludzie, których postępowanie cechuje niejednokrotnie nieprzemyślenie i brak rozwagi wprost „niemowlęcy". Ludziska ci nie wahają się dla błahych powodów dopuszczać się krzywoprzysięstwa nie zastanawiając się zupełnie nad skutkami prawnemi, jakie pociągnąć ono za sobą musi. Nierozważnym w tej „materji" okazał się 56-letni kupiec Emanuel Dawny z Nakła, który w czasie rozprawy sądowej w kwietniu b. r. zaprzysiągł, iż nie podpisał weksla, opiewającego na 500 zł., a znajdującego się w rękach drugiego miejscowego kupca Abrahama Cwi. W czasie postępowania sądowego w związku z dopuszczeniem do protestu wyżej wspomnianego weksla, wyszło na jaw, iż Dawny weksel w istocie podpisał. W ten sposób nieszczęsny Dawny, nie mogący sobie przypomnieć niedawnych historyj, znalazł się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w tut. Sądzie Okręgowym i po niespełna godzinie opuścił ją uginając się pod brzemieniem półtorarocznego ciężkiego więzienia oraz utraty praw obywatelskich na przeciąg lat 5, którą to pokutę zaaplikował krzywoprzysiężcy sąd ku wiecznej przestrodze, by nadaremnie Imienia Pańskiego nie wzywał.

Programu radiowe

Sobota, dn. 21 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Muzyka z płyt; 13,10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.45 Muzyka z płyt; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli p. red. J. I. Targ; 15.25 Przegląd wydawnictw perj. 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Muzyka z płyt — poematy symfoniczne; 16.20 Radjokronika, wygł. dr. M. Stępowski; 16.40 Muzyka z płyt — muzyka lekka; 17.10 „Alkoholizm a przestępczość nieletnich", wygł. p. M. Wójtowicz-Grabińska; 17.35 Kącik młodych talentów muz. Wyk. A. Krygiel (skrz.) i A. Van Weck (śpiew); 18.05 Aud. dla dzieci starsz. i młodz. pióra M. Dynowskiego p. t. „Śpiewak królowej Kingi"; 18.50 Koncert dla młodz.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa roln. Korespon. bież. omówi inż. W. Tarkowski; 19.30 Muzyka z płyt gramof. Tańce ludowe z przyśpiewkami Henia Domańskiego; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 „Na widnokręgu"; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, M. Fogg (piosenki) i R. Buchalski (harm.) i L. Urstein (akomp.); 21.55 Feljeton p. t. „Witaj, jutrzenko swobody" wygł. p. T. Nittman; 22.10 Utwory Chopina wyk. J. Smidowicza, 22.40 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Komunikaty; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Muz. taneczna z danc. „Adria' — Ork. Golda i Petersburskiego.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 19 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8 89 1/2—8.87 1/2
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173,65—173.22
Holandja	358,75—357.85
Kopenhaga	—
Londyn	33.64—33.56
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,927—8.907
Paryż	34 95—34,86
Praga	26,44—26,38
Sztokholm	—
Szwajcarja	173.73—173,30
Włochy	—
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,75

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 19 XI 1931 r

Żyto nowe suche	25,75—26,00
Pszenica	25 00—25 50
Jęczmień	27,50—29,00
„ zwycz. przemiał	22,50—23,25
Owies pastewny	24.50—25,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	38,00—39,00
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	17,25—18,—
„ pszenne	16,50—17,50
Rzepak	33,00—34,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	3,80—4,00
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowana	—
Gorczyca	—

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

„Jad Pokusy“ (Szalony Karnawał) potężny dźwiękowy dramat erotyczny. W rolach główn.: RICARDO CORTEZ, Alma BENNETT i William Collier. Ponadto świetny nadprogr.

TORUŃ
DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś premjera!

Gigantyczne arcydzieło dźwiękowe namiętności ludzkich i bohaterskich serc!
„U. 13“
w rolach głównych: **Frank Albertson, Keneth Mac. Kenna i Farrell Mc. Donald.** Ponadto doskonały nadprogram.

Dnia 19 listopada b. r. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami Św. nasz ukochany drogi mąż i ojciec

ś. p.

Jan Kazimierz Habisch

w 50 roku życia. O czem zawiadamia w smutku pogrążona

żona i córka

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 22 listopada o gódz. 3-ej popoł. ze Szpitala Miejskiego na cmentarz wojskowy.

Dnia 19 listopada b. r. o godz. 10 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach śp.

Jan Kazimierz Habisch

W zmarłym straciliśmy długoletniego skarbnika i dobrego syna Ojczyzny, przez swą gorliwość i sumienność, pamięć o nim niechaj nigdy w sercach naszych nie zagaśnie.

Zarząd i komenda oddziału Związku Strzeleckiego Nr. 1.

Lokal biurowy
w Gdyni
Centrum ul. św. Jańska II. p.
składający się z 5 pokoi z całym komfortem, jak centralne ogrzewanie, etc. do wynajęcia od 1. 1. 1932 r. Oferty do Administracji „Gazety Gdańskiej“ Gdańsk, Stadtgraben 7 pod nr. 1790.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 listopada 1931 r. o godz. 11 w Lubiance pow. Toruń sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: źrebię, prosięta, żniwiarkę, bryczkę, siewnik, zbiórka licytantów przy oberży; o godz 12 w Lubiance pow. Toruń: krowę, świnie, pszenicę, jęczmień, zbiórka licytantów przy oberży; o godz. 13 w Lulkowie pow. Toruń: krowę, zbiórka licytantów przy oberży. 2525

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 listopada o godz. 10 w Kaszczorku u p Wilmanowicza licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: łódź; o godz. 10,30 w Złotorji u p. Szwarca: zegar, lustro, szafkę; o godz. 11,30 w Smolniku u p. Zadrużyńskiego: stolik, stół, 4 krzesła; o godz. 13 w Lubiczu przed oberżą p. Tobra: lustro z rzeźbą, maszynę do szycia, bufet, siewnik, powózkę dwukonną jałowicę, 2 warchlaki, 7 prosiąt, kartoflarkę, żniwiarkę i inne przedmioty; o godz. 13,30 u p. Cywińskiego: wóz, konia; o godz. 14,45 w firmie Cegielnia „Lubicz“: maszynę do pisania; o godz. 14 u p. Cyckowskiego: kanapę; o godz. 15 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego: żniwiarkę, powózkę, pług, kultywator.

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 20. 11. 31. o godz. 15 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 131 w f-mie Herzke: kasę, tonbankę, 9 stojaków do kwiatów, 2 portjery, 12 wazonów, 13 stojaków do kwiatów, 8 stołów, szafę składową, 3 fotele koszyk., 3 taborety, 3 lustra, 300 różnych kwiatów, 7 wieńców, 1 palmę.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE.

Odpowiadając na różne zapytania, oświadczamy, że likwidacja Pomorskiego Towarzystwa Opieki moralnej nad dziewczętami i kobietami, jest bez wpływu na czynności Szpitala Dobrego Pasterza, który w dotychczasowy sposób będzie nadal prowadzony. 2523

Zarząd Szpitala Dobrego Pasterza.

WALNE ZGROMADZENIE
Członków Pomorskiej Spółdzielni Wydawnicze, z ogr. odp.

odbędzie się w sobotę, dnia 28 listopada 1931 r. o godzinie 12,30 w sali Książęcej Dworu Artusa w Toruniu, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok gospodarczy 1929/30, bilans, rachunek zysków i strat per 31. XII. 1930 r.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie skwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Zmiana statutu dotycząca brzmienia firmy § 1. przedmiotu przedsiębiorstwa § 2. sposobu zwoływania Walnego Zgromadzenia § 11-b. redakcyjne w § 13-d z dodatkiem dot. zwrotów prenumeraty i dodaniem nowych przepisów o sposobie pokrycia strat § 14, o rozwiązaniu i likwidacji spółdzielni § 15, i o ogłoszeniach obowiązkowych § 16 — zalecone przez Radę Spółdzielczą, oraz w § 10-a — obniżenie liczby członków Rady Nadzorczej.
4. Wylosowanie ustępujących i wybór nowych członków Rady Nadzorczej.

Prawo wstępu mieć będą posiadacze książeczek udziałowych; udziałowcy, którzy ich nie odebrali, mogą otrzymać kartę wstępu po załatwieniu formalności prawnych w lokalu firmy: Toruń, ul. Szeroka 11 do dnia 27 listopada 1931 r. (2520

PRZETARG.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który się odbędzie w Ministerstwie dnia 18 grudnia 1931 r. o godz. 11-tej na dostawę służbowych rozkładów jazdy, ściennych rozkładów i wykresów dla Dyrekcyj Kolei Państwowych.

Szczegółowe ogłoszenia są zamieszczone w „Monitorze Polskim“ z dnia 16. XI. 1931 r. Nr. 264. 2526

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Mickiewicza 130 stanowiąca magazyn z laboratorjum i kotlarnią z roczną wartością użytkową lokali przemysł 1,104 mk., o powierzchni 26,07 ar. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, Bydgoskie Przedmieście wykaz L. 59 na imię dyrektora Józefa Szumana z Warszawy zostanie w drodze egzekucji dnia 20 stycznia 1932 o godz. 11 przed południ. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. 2528

5 K. 32/31.
3

Toruń, dnia 5 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE NA PRZETARG.

Ogłaszam przetarg nieograniczony na dostawę mięsa i tłuszczów dla oddziałów garn. Chełmno na czas od 1 stycznia 1932 r. do 31 marca 1932 r.

Oferty winne objąć mięso wołowe, cielęce, wieprzowe, wędzonkę, kiełbasę czosnkową i słoninę.

Zapotrzebowanie dzienne około 300 kg. mięsa i około 600 kg. słoniny solonej na dekadę.

Oferty składać do kwatermistrza 66 p. p. w Chełmnie do dnia 15 grudnia 1931 r. do godz. 10 rano, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie, rozpatrzenie ofert i ewentualnie przetarg ustny.

Wadjum w wysokości 5% wartości jednomiesięcznej dostawy należy złożyć u płatnika 66 p. p. w Chełmnie. 2527

Komendant Garnizonu:
(—) Leon Wacław Koc,
ppułk. dyplom.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 20 listopada 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz najwięcej dającemu za gotówkę na jarmarku, plac przy Rzeźni Miejskiej o godz. 10: 4 jałowice i 1 krowę.

Egzekutor.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) mechanik Florjan Niechciałkowski zamieszkały w Gdańsku, Rynek Kaszubski 21, syn zmarłego mistrza obuwniczego Jana Niechciałkowskiego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i jego żony Michaliny z domu Kotecka zamieszkałej w Poznaniu; 2) biuralistka Leokadja Pikies zamieszkała w Bydgoszczy, Rycerska 2, córka kowala Wojciecha Pikiesa i jego żony Magdaleny z Nowaków zamieszkałych w Bydgoszczy chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i Gdańsku.

Bydgoszcz, dnia 18 listopada 1931 r.

Urząd Stanu Cywilnego:
w z.
(—) Dziurla.

Handlowiec

rutynowany obeznany z terenem Gdyni i posiadający rozległe stosunki handlowe poszukuje natychmiast stanowiska. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Gazety Morskiej“, Gdynia.

Okazja!
Sprzedaję okazyjnie:

Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajsowania, biblioteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny
Grudziądz 2232
ul. Narutowicza nr. 22

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy, Mostowa 30. 977

1—2 ładnie
umeblowane pokoje
łazienka, fortepian. Adres w „Dniu Pomorskim“ Toruń. 2521

Zanim
1914

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.

Pierwszorzędna
ondulację
wykonuje się w zakładzie fryzjerskim 1175
A. Jabłoński
Toruń, Żeglarska 26.

Ucznia kowalskiego
przyjmie natychmiast Arendt, Rosenberg bei Langenau, Kreis Danziger Höhe. 2502

Wydzierżawię
z mieszkania po 6 pokoi, nadające się na biura, fabryczne ubikacje, garaże, spichlerze, stajnie. Mederski, Toruń, Mostowa 6. 2522

Meble
Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancj.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok (Starego Rynku) 173

Pianina
Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów
W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225
Filje: 8646
Grudziądz,
Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Meble
Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyściełane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obejrzenie nie obowiązuje kupna, Zajdź i przekonaj się.

Julian Nowak.
Bydgoszcz, ul. Długa 78
Dawniej Szpitalna 8.) (275

Szkoła tańców
Wern rozpoczyna nowy kurs 26 listopada. Nowe tańce na rok 31/32. Ranczela,.. Steppol... walc angielski... Rumba... Żeglarska 10, I. p. 2506

Tryumfuje
KTO KAWĘ
ARACZEWSKIEGO
stale kupuje.
2494

Pierwszorzędne
strzyżenie
i golenie wykonuje się w zakładzie fryzjerskim
A. Jabłoński
Toruń, Żeglarska 26. 1176

TANIO!
KOSZULE
wierzchnie sportowe, frakowe, dzienne i nocne
różnego rodzaju
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28
8820

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek dnia 20 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„X — 33“
(Matrykuła 33)
Sztuka w 3 aktach [10 obrazach] A. Madisa i Roberta Boucarda.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej
ostatni raz
„Michasia i Jej Matka“
Komedja w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a
Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej
„X - 33“
(Metrykuła 33)
Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda.

Klisze
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** na **mies. grudzień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł.** 3.39 tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** na **mies. grudzień** 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzien Kujawski“**, na **m. grudzień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór woty **Zł.** 3.39 tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzien Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** na **m. grudzień** 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Na martwym punkcie...

„Poufne“ posiedzenia Ligi N. nie doprowadzają do niczego

Paryż, 20. 11. (PAT). OBRADY RADY LIGI NARODÓW STANĘŁY DO PEWNEGO STOPNIA NA MARTWYM PUNKCIE. Po krótkiem poniedziałkowem posiedzeniu publicznem rada zasiada bez przerwy PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH. Dotychczas nie osiągnęła ona żadnego wyniku. W dniu wczorajszym odbyły się znowu dwa posiedzenia poufne: pierwsze, które trwało przed południem dwie godziny i drugie, które odbyło się o północy i trwało około trzy godziny. O przebiegu tego posiedzenia nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Według informacyj korespondenta PAT., zasięgniętych w miarodajnem źródle, przebieg posiedzenia był następujący: Przedstawiciel Japonji Yoshizawa proszony był o udzielenie szczegółowych wyjaśnień co do traktatów, których uznania przez Chiny domaga się rząd japoński przed wycofaniem sił zbrojnych z terenów kolei południowo-chińskiej. Minister Briand próbował przeprowadzić pewne rozgraniczenie pomiędzy wzmiankowanymi traktatami. Pragnął on, ażeby Japonja domagała się jedynie uznania traktatów, dotyczących bezpieczeństwa obywateli japońskich w Mandżurji. Co do innych traktatów, obejmujących zagadnienia natury politycznej, lub gospodarczej, to sprawy te mogłyby być — zdaniem Brianda — omawiane później.

DELEGAT JAPOŃSKI YOSHIZAWA WYSTĄPIŁ STANOWCZO PRZECIWKO PROPOZYCJI MINISTRA BRIANDA. Yoshizawa oświadczył, iż JAPONJA DOMAGA SIĘ UZNANIA PRZEZ CHINY WSZYSTKICH TRAKTATÓW, JAKIE PODPISAŁY I RATYFIKOWAŁY. Nie myśli ona bynajmniej o uzależnieniu wycofania japońskich sił zbrojnych od rozstrzygnięcia wszystkich problematów, żąda jedynie, aby osiągnięto zasadnicze porozumienia, których szczegóły stanowić będą przedmiot dalszych rokowań.

Przedstawiciel Chin dr. Sze przedstawił zkolei tezę swego rządu. Następnie DR. SZE ZAPROTESTOWAŁ GWAŁTOWNIE PRZECIWKO ZAJĘCIU CICIKARU. Zkolei delegat chiński zaznaczył, iż Chiny nie godzą się na żadne rokowania w sprawie zmian, w zawartych między Japonją a Chinami traktatach, dopóki wojska japońskie znajdować się będą na terytorjum chińskiem. Zaznaczyć należy, iż w każdym razie ujawniły się w stanowisku Chin pewne korzystne zmiany. Chiny mianowicie nie nalegają już na to, ażeby przekazano trybunałowi haskiemu sprawę ważności traktatów japońsko-chińskich.

Wczoraj rano miało się odbyć nowe poufne posiedzenie Rady. Miała być na niem powzięta decyzja co do publicznego posiedzenia, które zapowiedziano na popołudniu, lecz co do którego nie postanowiono jeszcze nic stanowczego.

4000 zabitych i rannych

w krwawej bitwie nad rzeką Nonni

Wiedeń, 20. 11. (PAT). „Neue Freie Presse“ podaje: Według doniesień z Mukdenu, ATAK JAPOŃSKI NA RZECE NONNI nastąpił przy udziale 5.000 żołnierzy wszystkich oddziałów broni, a więc m. in. piechoty, kawalerji i czołgów, samolotów bombowych i pociągów pancernych. Po kilku godzinach OPÓR ZOSTAŁ PRZEŁAMANY. Wojska chińskie stawiały jednak w dalszym ciągu opór pod An-Gan-KI. Przedsięwzięty został nawet KONTRATAK CHIŃSKI, który zatrzymał Japończyków przez pewien czas. Następnie WOJSKA GENERAŁA MAA RZUCIŁY SIĘ DO UCIECZKI.

Przewaga techniczna Japończyków zadecydowała w walce z 5-krotnie liczniejszym przeciwnikiem.

Pekin, 20. 11. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, BITWA POD CICIKAR TRWA. W dalszym ciągu generał Maa-Czang-Szang kieruje operacjami wojennemi ze swej nowej kwatery głównej, znajdującej się o 30 mil na północ od miasta.

Tokio, 20. 11. (PAT). W wyniku wczorajszych walk chińsko-japońskich, JAPONJA MIAŁA 300 ZABITYCH I RANNYCH, CHIŃCZYCY NATOMIAST OKOŁO 4.000. Najlepsze oddziały generała Maa uniknęły rozbicia, gdyż wycofały się, gdy spostrzegły, że sytuacja przybiera krytyczny obrót.

Nowe brednie Treviranusa

Berlin, 20. 11. (PAT). W berlińskich kołach politycznych wzbudziła wielką sensację opublikowana przez biuro informacyjne Conti MOWA, WYGŁOSZONA PRZEZ MINISTRA TREVIRANUSA W OPOLU. Mowa zawiera m. in. twierdzenie, że rząd kanclerza Brueninga z tego powodu dotychczas nie zaprosił hitlerowców do udziału, że wychodzi z założenia iż swobodnie rozwijający się ruch narodowo-socjalistyczny jest i może być w przyszłości zbyt wielkim atutem dla niemieckiej polityki zagranicznej, aby go można było krępować odpowiedzialnością, gdyby hitlerowcy byli w rządzie.

W związku z powyższem sprawozdaniem, ogłoszonem przez biuro Conti, pojawił się komunikat półurzędowy biura Wolffa, podkreślający m. in., że mowa Treviranusa wygłoszona była w kole zamkniętem oraz, że poufność dyskusji została zgóry zastrzeżona. Na uwagę zasługuje, że według sprawozdania biura Conti „minister Treviranus mówił wczoraj na zebraniu przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer ludności G. Śląska“.

Grandi — Hoover — Stimson

Waszyngton, 20. 11. (PAT.). Pierwsze spotkanie prezydenta Hoovera z ministrem Grandim trwało dwie i pół godziny. Rozmowa dotyczyła głównie zagadnień gospodarczych Poruszano jednakże również i kwestje, związane z konferencją rozbrojeniową. Przy rozmowie był obecny sekretarz stanu Stimson.

Niepewność pos. Rudnickiej

Echa kongresu mniejszościowego w Genewie

Dopiero obecnie otrzymaliśmy stenogram VII-go kongresu mniejszości w Genewie na jesieni r. b. Stenogram ten zawiera jeden niezmiernie charakterystyczny ustęp, dotyczący wystąpienia przedstawicielki „Undo“ posłanki Mileny Rudnickiej, który dotąd nie był znany.

Czytamy w stenogramie: „Przewodniczący przerywa posiedzenie. Po przerwie komunikuje on, że prezydjum, pozwalając p. Rudnickiej na dalsze przemówienie, prosi, by się zbytnio nie rozwodziła. Nie wszyscy delegaci znajdują się w tem położeniu, by mogli przedstawiać stosunki w tak jaskrawych barwach, a mimo to powrócić do ojczyzny. P. Rudnicka: To nie jest takie pewne“.

Czego nie była pewna p. Rudnicka — czy swego powrotu do kraju, dokąd przecież bezpiecznie wróciła, czy też nie na rękę jej było oświadczenie przewodniczącego, iż Polska może okazać się bardziej tolerancyjną wobec jaskrawych wystąpień przedstawicieli swych mniejszości, niż jakiekolwiek inne państwo.

Czerwony strajk w Warszawie

Socjaliści wspólnie z komunistami postanowili unieruchomić tramwaje, gazownię, elektrownię i wodociągi

Energiczna postawa władz rządowych

(o) Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 6 rano w głównej remizie tramwajowej miało odbyć się głosowanie w sprawie strajku, czy należy go kontynuować czy przerwać. Przedtem zwołano jednak wiec, na którym delegaci 6 związków zawodowych zreferowali warunki umowy arbitralnej, na którą się zgodzili w Ministerstwie Pracy. W chwili, gdy miano przystąpić do głosowania, nadjechał wóz tramwajowy, przejeżdżający z jednej remizy do drugiej. Na obsługę wozu rzucili się komuniści i zmusili ją do ustąpienia. WYBUCHŁA BÓJKA, w której musiała interwenjować policja. Jeden z tramwajarzy został ciężko ranny.

Związek klasowy C. K. W. nie przysłał na zebranie to delegata, lecz tylko obserwatora, który namawiał do kontynuowania strajku i zaprosił zebranych na wiec do lokalu związków socjalistycznych.

Sytuacja na mieście przedstawiała się wczoraj następująco: z 600 wozów tramwajowych wyjechało na miasto 80 wozów, lecz kursowały one tylko do godz. 12 w południe. Wobec licznych aktów teroru ze strony żywiołów komunistycznych w południe wozy wróciły do remizy.

O godz. 11 w lokalu związków socjalistycznych odbył się wiec C. K. W., na którym POSTANOWIONO STRAJK KONTYNUOWAĆ I ROZSZERZYĆ NA GAZOWNIĘ, ELEKTROWNIĘ I WODOCIĄGI, mimo, że 6 związków zawodowych opowiedziało się za likwidacją strajku.

O godz. 1 do dyrekcji wodociągów zgłosiła się delegacja strajkowa, która oficjalnie zakomunikowała, że robotnicy wodociągów gotują się do strajku.

O godz. 4 odbyła się u Komisarza Rządu Jaroszewicza konferencja przedstawicieli wszystkich 7 związków zawodowych. Komisarz Rządu zapowiedział, że WŁADZE UŻYJĄ WSZELKICH ŚRODKÓW, ABY ZAPOBIEC EKSCESOM I URUCHOMIĆ RUCH TRAMWAJOWY.

W elektrowni odbyła się również narada. Dowiadujemy się, że W ELEKTROWNI POLICJA PILNUJE ŁADU I PORZĄDKU, oraz że DO WARSZAWY PRZYBYŁ PUŁK WOJSK TECHNICZNYCH.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że 6 związków zawodowych postanowiło przerwać strajk, natomiast ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNY RAZEM Z KOMUNISTAMI POSTANOWIŁ STRAJK KONTYNUOWAĆ.

Późnym wieczorem sytuacja przedstawiała się bardzo chaotycznie.

W obronie Prus Wschodnich

Jak zwykle, wszystkiemu złemu winna Polska

Berlin, 20. 11. (PAT). Onegdaj wieczorem odbył się w Berlinie MANIFESTACYJNY OBCHÓD ZWIĄZKU WSCHODNICH I ZACHODNICH PRUS na rzecz prowincji wschodnio-pruskiej.

Prezydent Hindenburg, kanclerz Bruening i premjer pruski Braun nadesłali depesze powitalne. W zebraniu uczestniczyli liczni reprezentanci władz Rzeszy oraz rząd pruski.

Nadburmistrz miasta Królewca dr. Lohmeyer w przemówieniu swem podkreślił, iż krytyczna sytuacja rolnictwa wschodnio-pruskiego jest następstwem odcięcia prowincji od naturalnych jej rynków zbytu. Wskutek omijania przez sowiety portu królewieckiego, handel tego miasta stracił swe przedwojenne źródła zysku w obrotach towarowych między Niemcami a Rosją. Konflikt polsko-litewski w sprawie spławu na Niemnie oraz konkurencja portu gdyńskiego paraliżują zupełnie handel drzewny.

Mówca zwrócił się z apelem do ludności Rzeszy, ażeby nie zrywała kontaktu z prowincją wschodnio-pruską.

Tajny dokument komunistyczny zdemaskowany w Pradze

odsłania tajniki niecnej roboty bolszewickiej

Praga, 20. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem „Narodni Listy“ podały wiadomość, że do rąk redakcji dostał się TAJNY DOKUMENT KOMUNISTYCZNY, zawierający dyrektywy kominternu dla komunistycznej partji czechosłowackiej. Według tych dyrektyw, praca agitacyjna powinna być kierowana obecnie na froncie bezrobocia. Pozatem akcja miała być rozwinięta również w wojsku, żandarmerji i policji.

Dokument zawiera również wskazówki co do prac członków partji komunistycznej w samorządzie. Działalność ta miała mieć charakter przygotowawczy do głównych wystąpień

Dokumenty te przechodzą do Czechosłowacji za pośrednictwem komunistycznej centrali w Berlinie.

Należy podkreślić, że w ostatnich dniach dały się zauważyć wśród bezrobotnych usiłowania, zmierzające do urządzenia demonstracji.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“. „Dzień Kaszubski“. „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu